№ 24 — Rocznik XVI. Piątek, 30 stycznia 1874.

Za Redakcyą odpowiedzialny
Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni po świętnych.
Cena ogłoszeń (Inseratów):
od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).
Listy
do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w państwie niemieckiém 3 tal. 1 sbr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów we Francyi 18 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecyi 5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., we Włoszech w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 23 sgr., w Ameryce 6 tal. 7½ sbr.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.
Rękopisma
nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech. — W Paryżu Librairie du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. Publicité Universelle, agence d'annonces internationales, 100, Rue Richelieu. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku. Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendank" Behrenstr. 24 i Haack et Rabehl, Friedrichstr. 68. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nal Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleszewie: L. Zborański.

Na miesiące **luty-marzec** otwieramy osobną prenumeratę, którą obowiązane są przyjmować wszystkie cesarskie urzędy pocztowe.

Prenumerata miesięczna wynosi dla zamiejscowych **1** talara **5** fenygów, dla miejscowych **25** sgr.

Ekspedycya Dziennika Poznańskiego.

POZNAŃ, 29 stycznia.

Biuro telegraficzne Wolffa jak z rogu obfitości sypie depeszami rozwodzącemi się długo i szeroko nad dwoma mityngami protestanckiemi w Londynie zwołanemi przedwczoraj, celem wyrażenia swéj sympatyi dla cesarza Wilhelma, całego jego domu, nie mniéj ks. Bismarcka, „owego nieustraszonego bojownika" w walce przeciw kościołowi. Po bliższe szczegóły tych charakterystycznych mityngów odsyłamy do właściwéj rubryki, nadmieniając tylko, że pisma niemieckie zachwycone owym objawem sympatyi „narodu angielskiego dla idei niemieckiéj dopominają się o podobne manifestacye także i w innych krajach, gdzie pojmując doniosłość obecnéj walki wytoczonéj w Prusach ultramontanizmowi, umieją obudzić w swych piersiach silniejsze uderzenie serca dla rządu, który wziął sobie za zadanie pracować w imię postępu i ludzkości." Jakżeż to wszystko rozczulające!

Z Wersalu niepokojące nadsełają telegramy do Koeln.-Ztg. Między innemi donoszą, że interpelacye p. Gambetty w sprawie okólnika ks. Broglie o natychmiastowém przeprowadzeniu ustawy merowskiéj wywoła przesilenie gabinetowe, gdyż pewna część prawicy, stojąca dotąd bezwzględnie po stronie rządu nie chce się pisać na pomieniony okólnik ks. Broglie, w którym przemawia za utrzymaniem siedmioletniéj prezydentury Mac-Mahona. Również obawiają się ustąpienia ministra p. Magne na wypadek opodatkowania szkła.

Półurzędowa la Presse oświadcza, że rząd ostatecznie odstąpił od wytoczenia procesu biskupowi z Périgueux, tém się zasłaniając, że listy pasterskie, jakjeikolwiek są one treści, należy stawiać na równi z kazaniami. Dopiero ogłoszenie i rozpowszechnienie listów pasterskich może stanowić o winie. Z tego też powodu zawieszono dziennik; Univers. Gdyby można dać wiarę telegramowi do N. fr. Presse, w takim razie sprawa czy należy powołać biskupa z Périgueux do odpowiedzialności byłaby przedmiotem dłuższéj dyskusyi w radzie ministeryalnéj. Większość gabinetu oświadczyła się przeciw argumentom ks. Decazes w ten sposób, że niesłuszną byłoby rzeczą karać biskupa za ogłoszenie listu pasterskiego w Univers i tak już skazanym na dwumiesięczne milczenie.

Mowa ks. Decazes miana na posiedzeniu Zgromadzenia narodowego dnia 20 b. m. a obliczona na uspokojenie wzburzonéj różnemi pogłoskami opinii, wywołała we Włoszech jak najlepsze wrażenie. Zajmujące w téj mierze podaje szczegóły wiedeńska Presse. Według tego dziennika rząd włoski polecił p. Nigrze, aby oświadczył ks. Decazes, iż przemówienie jego może liczyć na wszelką sympatyą w Kwirynale. P. Visconti-Venosta podniósł w odnośnéj depeszy dwie strony rzeczonéj mowy, to jest: oświadczenie ministra spraw zewnętrznych, że Francya myśli zapewnić opiekę jedynie osobie i urzędowi duchownemu Ojca świętego, — i że pragnie z Włochami „jak je ukształtowały wypadki", utrzymać przyjazne i sąsiedzkie stósunki. Gabinet włoski upatruje w podobném oświadczeniu formalne uznanie utworzonego wypadkami 1870 status quo, uznanie, które dotąd jak wiadomo urzędownie nie nastąpiło. P. Nigra wywiązał się z danego mu polecenia; książę Decazes był nieco zafrasowanym z powodu podobnéj interpretacyi słów jego i ograniczył się na złożeniu posłowi włoskiemu podziękowania w zwięzłych ale nic nie znaczących wyrazach.

Z Madrytu donoszą, iż odbyła się tamże wielka narada ministeryalna, na któréj ułożono i przyjęto manifest, mający być przesłanym rządom zagranicznym. Manifest ten miał dziś się ukazać w dzienniku urzędowym.

Jenerał Moriones rozpoczął nanowo i z podwójną forsą — tak przynajmniéj zapewniają telegramy madryckie — swe operacye wojenne przeciw karlistom, którzy rozpoczęli już podobno bombardować Bilbao. Położenie tego ostatniego miasta po zajęciu przez karlistów Portugalety i Luchany jest nader krytyczném i jeśli nadzwyczajne nie zajdą okoliczności, Bilbao w dniach kilku przejdzie w ręce karlistów. — Jenerał Lopez Domingnez objął naczelne dowództwo nad wojskami rządowemi w Walencyi.

Królowa opinii.

Pod powyższym tytułem zamieścił w grudniowym poszycie Przeglądu Polskiego hr. Stanisław Tarnowski zajmujący w swoim rodzaju artykuł a prawdziwy zarazem do tyla, że poddaje troskliwéj analizie wszelkie ujemne pierwiastki naszéj, w szczególności galicyjskiéj publicystyki, że rozbiera wartość tego, co potém wychodzi [illegible] opinii". Nic bez wątpienia słuszniejszego, nic sprawiedliwszego, jak trwając przy własnych zasadach, jakiegokolwiek one są kierunku i charakteru, czuwać ze stanowiska pewnéj przedmiotowéj neutralności, by publicystyka była reprezentowaną na zewnątrz przez ludzi nieskazitelnych, prawych, niepodejrzanéj przeszłości i uczciwego życia, aby w polemice nie przekraczała granic przyzwoitości, aby nie popadała w skandaliczne zaczepki, od których apelacya chyba już tylko do rozprawy na pięście lub, co gorsza, do procesów, jakich wcale nie budujące widowisko przedstawia nam zatarg między pp. Rogoszem a Dobrzańskim. Przyznając najzupełniéj słuszność podobnéj interwencyi w sporach dziennikarskich i w nędzach świata publicystycznego ze stanowiska przyzwoitości, moralności, tego wreszcie, co Francuz nazywa le calme aristocratique, moglibyśmy przecież, jak mniemamy, słuszną mieć pretensyą, aby publicyści w rodzaju hr. Stanisława Tarnowskiego, choćby przez wspomnienie zapisanych wysoko w hierarchii średniowiecznéj „szewaleryi" przodków, od których pochodzenie swe wywodzą — aby publicyści tacy, mówimy, rozdzielali swą rozjemczą rolę równą miarą na obie strony, aby jak alegorycznie wyobrażana sprawiedliwość z zawiązanemi oczami nie patrzeli w lewo lub prawo, wydając z trójnoga swe wyroki. Wybaczy hr. Stanisław Tarnowski, że w przedmiocie, który wytaczamy, wolimy się odnieść do niego, rozprawić się z nim jako z jednym z reprezentantów partyi, aniżeli rozdrabniać naszą uwagę, nasz czas, nasze siły na walkę z szeregowcami i ciurami jego obozu, z całym owym rojem szerszeni, które wypuszczają swe żądła na przeciwników pod pozorem obrony sprawy kościoła, zachowawczości politycznéj lub konserwacyi społecznéj. Otóż, do wodzów partyi, do jakich zaliczamy hr. Stanisława Tarnowskiego, a zarazem do publicystów chcących występować w roli rozjemców w imię przyzwoitości, mielibyśmy pretensyą, — aby chłoszcząc według upodobania wybryki tych, w których im się spodobało upatrywać swych zasadniczych przeciwników, — nie zamykali przecież oczu na wybryki własnych podkomendnych, począwszy od Czasu, Przeglądu Polskiego, Przeglądu Lwowskiego, skończywszy na czasopismach tutejszych. Poczynając od pisma, którego hrabia Stanisław Tarnowski sam jest współredaktorem, miał wyborną sposobność powiedzenia słowa prawdy o jednym z czynników „królowéj opinii," gdy w jednym z niedawnych jego zeszytów, w listach z wystawy wiedeńskiéj ubolewał nad zniesieniem domów gry. Forma i treść zaczepek i wystąpień korespondenta poznańskiego Czasu, pisma, którego, jak wiadomo, jest współwłaścicielem, dostarczyłaby mu również wdzięcznego do różnych zastanowień materyału ze stanowiska dobréj wiary i prawdy faktycznéj. Co się tyczy pism w rodzaju Tygodnika katolickiego i innych t. p., dostarczyliśmy, jak sądzimy, hr. Stanisławowi Tarnowskiemu bardzo wdzięcznego i obfitego materyału w numerze 20 pisma naszego do moralnych westchnień i oburzeń, zbierając polemiczne kwiatki wszystkich tych waleczników jego obozu w jeden, nie powiemy, by woniejący bukiet. Hr. Stanisław Tarnowski, który, wspominając o pismach galicyjskich, nie znalazł ani słówka nagany dla taktyki organów własnego obozu; hr. Stanisław Tarnowski, który, wspominając o pismach poznańskich, znalazł tylko mętne i słabo ustylizowane słowo nagany „za chęć przeszkadzania zgodzie" dla Dziennika naszego, wystawiając mu zarazem, do czego hr. T. nie przyznajemy najmniejszego prawa, — świadectwo nieskazitelnéj konduity, — uczyniłby dobrze a nadewszystko ze stanowiska, jakie chce zajmować, sprawiedliwie, gdyby się obejrzał bliżéj siebie, gdyby, jak powiedzieliśmy wyżéj, przyjrzał się bliżéj czynnikom „królowéj opinii" własnéj, gdyby kontrolował lepiéj wszystkie wybryki tyralierskie szeregowców i ciurów własnego obozu. Niechaj znajdzie dość odwagi, dość uczucia sprawiedliwości i dość zmysłu estetyki publicystycznéj w sobie, by skarciwszy Gazetę narodową, Kraj, Dziennik polski — karcić równie całą skalę hierarchiczną pism, na których czele stoją własny jego Przegląd Polski z apoteozą gry hazardowéj, a być może, iż „królowa opinia" będzie godniejszą swego miana i zasłuży mniéj na detronizacyą. Jak wdziele każdéj reformy i każdéj poprawy tak i w dziele poprawy i reformy dziennikarskiéj „lepszy przykład niźli rada." Niechaj autor „królowéj opinii" w Przeglądzie Polskim rozpocznie reformę i poprawę od własnego obozu, niechaj nie dostrzega źdźbła w oku organów stronnictwa przeciwnego, kiedy w oku własném grubéj belki dostrzedz nie chce, — a może być, iż będzie u nas lepiéj.

Inicyatywa poprawy winna wyjść od wodzów; nie wyjdzie naturalnie nigdy od szeregowców partyi, dopóki im wodzowie pobłażać będą!

Wiadomości urzędowe. [illegible] dworze szwedzko-norwegskim baronowi Richthofen nadał order orła czerwonego 1 klasy z dębowym liściem.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Września, 28 stycznia.

(Socyaliści. — Reformy p. Elsner-Gronow z Kalinowic.)

Nie bez interesu zapewne będzie dla publiczności naszéj dowiedzieć się, że w Niemczech nie tylko na polu politycznem i kościelno-politycznem, ale jak ostatnie wybory do parlamentu mianowicie wykazały także na polu socyalném i ekonomiczném zacięta chociaż nie tak głośna walka się toczy; kiedy bowiem przed trzema laty czterech zaledwie liczyliśmy socyalistów w

Hryhor Serdeczny.

POWIEŚĆ

przez

T. T. J. . .

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 287, 288, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 1, 2, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 11, 14, 18, 19, 20 i 23.)

Stara Oksana, Nastia i Mokryna siedziały rzędem na przypiecku, w głębi świetlicy, przysłuchując się obradom gromadzkim. Babka, gdy tylko głos Iwasia zabrzmiał, potrąciła łokciem matkę i rzekła po cichu:

— Słyszysz?

Matka cała w słuch zmieniona, wlepiła w syna oczy.

Siostra nie widziała nikogo, tylko Iwasia i widziała go w opromienieniu niby. Nigdy ona nie słyszała, żeby kto tak pięknie przemawiał. Zdawało się jéj, że z ust mu płynie miód czysty a kiedy skończył i odezwał się pomruk uznania, dziewczyna westchnęła głęboko i myśl jéj popłynęła wprost do Boga, brzemienna uczuciem dziękczynném.

Po Iwasiu głos zabrał Hryhor. Uznał on zdanie wnuka i poparł je nawet przytoczeniem przysłowia stósującego się do okoliczności, lecz doradzał rozwagę w postępowaniu.

— Należy, — powiadał — poczynać po gospodarsku. Gdy się bierzesz naprzykład do młocki, to nie zrzucasz snopów na kupę i nie walisz w nie cepem od razu, ale je najprzód rozkładasz porządnie, okłotujesz z jednéj strony, okłotujesz z drugiéj, daléj stawiasz sztorcem i rozbijasz je z lekka, w końcu przewiązła rozwięzujesz i dopiero młócisz, że aż w krzyżach trzeszczy. Tak i tu. Dobrze, jak wnuk mój powiada, zbierajmy się w gromady, pierwéj jednak odokłotujmy, jak należy, i z jednéj strony i z drugiéj strony. Byliśmy u pana . . . no . . . i nic. . . Pan coś wie, bo się uśmiechnął jakieśmy mu powiedzieli, że bez ukazu być nie może . . . uśmiechnął się i mówił, że nie wie o niczém. Bóg z nim! . . . To pewna jednak, że car ukazów nie przesyła na ręce panów, bo oni z nim, to tak niby, jak ogień z wodą. O ukaz więc dopytywać się potrzeba u popów i u stanowych.

— Alboż się u popów nie dopytywano! — podchwycił Semen.

— A ze stanowym, czy się dogadasz po ludzku! — zawołał inny.

— Ono to prawda — odrzekł Hryhor — zawsze jednak trzeba poczynać po porządku. Nad popem i nad stanowym jest przecież jakiś starszy.

— Sprawnik . . . — odpowiedziano — ale ten na to starszy, ażeby naród obdzierać lepiéj.

— A nad sprawnikiem?

— Gumbernator . . . jednorał. . .

— No . . . to do niego. . . .

— Chodzili ludzie do Kijowa — zauważył ktoś z tłumu — taj powrócili ztamtąd z guzami na karkach i gumbernatora jednorała nie widzieli.

— To bo to i jest, że nie widzieli. Gdyby widzieli, toby się i po karku nie nabrali i onby im przecie odpowiedź jakąś dać musiał. Czy nie tak?

— Ono . . . to tak . . . zdaje się — odpowiedzieli chłopi zgodnym chórem, a jeden się wyrwał:

— Idźcie wy chyba, Hryhore . . .

Propozycya ta znalazła poparcie ogólne.

— Hm . . . — mruknął starzec — jeżeli taka gromady wola . . .

— Idźcie! . . . idźcie! . . . — wołano ze stron wszystkich. Hodi, hołatni do panów, do popów i do stanowych.

— Ja-ż sam jeden nie mogę! . . — Samemu jakoś nie wypada . . . — wymawiał się dziad.

— To dobierzcie sobie jeszcze kogo! — odezwał się jeden.

— Niech idzie z wami Semen! . . . — dorzucił inny.

— Niech idzie Taras, szewc!

— Niech wam i parobek towarzyszy, ażeby jednorał widział, że to nie od samych starców idzie rozprawa, ale że i młodzi mają do kozakowania ochotę! wtrącił któryś.

Starzec wymawiał się jeszcze, nacisk jednak tak był wielki, że wymówić się nie mógł. Decyzya zapadła jednomyślnie i jednozgodnie. Hryhor, Semen, Taras, Iwaś i jeszcze jeden, który sam ochotę ukazał — wybrani zostali do składu deputacyi, opatrzonéj w plenipotencyą, acz ustną ale nieograniczoną i — dodać należy — nieokreśloną. W takiéj saméj deputacyi i z taką samą plenipotencyą pojechał wysłaniec szlachty do Napoleona III.

Na tém się conciliabulum chłopskie zakończyło. Uwieńczeniem onego nie był jak u marszałka Y. węgrzyn, był jednak napitek. Flaszka z cieczą rzemienną pojawiła się w izbie. Hryhor napił się w ręce do sąsiada czy kuma, ten do następnego i czarka w koléj poszła.

— Na zdrowie! na szczęście! w ręce wasze! . . . Daj Boże, ażeby dzieci nasze nie znały pana nad sobą . . . Daj Boże, ażeby synowie i wnukowie nasi po wieki wieków byli wolnymi kozakami . . .

Tak przemawiali chłop do chłopa.

Któryś tam wspomniał o spisach, o krwi.

— Panie broń! . . . — zakrzyczano go. — Co kozak to nie hajdamaka! . . . Co swoboda to nie kolijszczyzna!

Po obejściu kolei jednéj, drugiéj chłopi po jednemu, po dwóch wysuwać się poczęli z chaty Hryhora i w niespełna godzinę wypróżnili ją całkowicie. Pozostali sami domownicy.

Hryhor zakurzył sobie lulkę, usiadł na stołeczku i zamyślił się; kobiety starsze krzątały się około wieczerzy, spóźnionéj z powodu narady; Iwaś stanął przed piecem i, zdawało się, śledził bacznem okiem za zwojami uciekającego w komin płomienia; Mokryna, ująwszy się ręką za słupek podtrzymujący okap, wpatrzyła się w brata. Wpatrywała się w niego niby w obraz cudowny. W oczach jéj jaśniało coś nakształt zachwytu. A było w tém wpatrywaniu się coś takiego, że aż zwróciło na siebie Iwasia uwagę. — Rzucił razy parę okiem na siostrę z ukosa, w końcu zapytał jéj:

— Co ty, Mokryno?...

Dziewczę na zapytanie to nie odpowiedziało nic.

— Czego ty się tak patrzysz na mnie?...

— Niczego, braciszku... Patrzę się i myślę sobie...

— Ta o czémże?..

— O téj siostrze, co bratu konia wyprowadzała i czystym owsem z dłoni go karmiła...

— O téj z pieśni?...

— Z pieśni, Iwasiu... Ta mi smutno jakoś a smutno mi dla tego, że pieśń powiada, że siostra czekała, czekała i doczekała się biedna tego, że przyprowadzono konia wronego, a brat pozostał w czystém polu, na mogile i rosa mu oczy płukała... I cóż, że był atamanem!..

Tu łzy dziewczynie z ócz strumieniem popłynęły.

— Co tobie, Mokryno!... — odezwał się Iwaś z przyciskiem.

— Jaby nie chciała pozostać jak ta siostra...

— Więc cóż?...

— Jaby ciebie nie odstępowała...

— I!... co się tobie po głowie płącze!... Ot, pomyśl lepiéj o tém, że nie widać, jak Ochrym przyszle swatów z ręcznikami...

— Nie chcę!... — krzyknęła dziewczyna z pewnym rodzajem przerażenia, które w głosie jéj zabrzmiało. Nie chcę ani swatów ani ręczników...

— Nie chcesz od Ochryma, to od drugiego przyjdą parobka, który ci będzie lubym... — rzekł Iwaś tonem spokojnym.

Mokryna głowę spuściła i odpowiedziała, jakby mówiła sama do siebie:

— Który mi będzie lubym?... Alboż to będzie który lubym mi kiedy!...

— Na toż ty się dziewczyną urodziła... Pora przyjdzie, polubisz...

— Oj nie... pora ta nie przyjdzie nigdy chyba...

— Et, gadasz!... Tobie przecie nie w głowie panicz żaden!

— Ani panicz, ani nikt, Iwasiu!... — podchwyciło dziewczę. Mnie w głowie ty jeden, bratijku...

— Ja-ż tobie bratem jestem i bratem pozostanę... — odrzekł parobek tonem rozrzewnienia — i nie przestanę być bratem tobie, chociaż ty za mąż pójdziesz... Ot widzisz, i babusia za mężem była i matka była i tobie to samo sądzono...

Dziewczyna westchnęła i byłaby, zdaje się, coś odpowiedziała, gdyby matka na wieczerzą nie była zawołała.

Powieczerzali i na spoczynek się udali. (C. d. n.)

parlamencie po ostatnich wyborach dziesięciu ich w tém ciele prawodawczém będzie zasiadać.

Naród niemiecki czuje, że „coś jest zgniłego w państwie Duńskiém“ i dla tego stara się na drodze reform ekonomicznych, mianowicie podatkowych przywrócić dawną równowagę między kapitałem ruchomym z jednéj a ziemią i pracą z drugiéj strony. Dowiadujemy się bowiem między innemi, że w Monachium utworzyła się liga, która sobie za zadanie postawiła agitacyą celem stopniowéj redukcyi wszystkich podatków pośrednich na bezpośrednie z wyjątkiem naturalnie ceł represyjnych i podatków takich, których wartość etyczna dostatecznie jest wypróbowaną jak podatek od spirytusu etc.

Oprócz tego ogłosił znany bojownik na polu reform podatkowych Elsner-Gronow z Kalinowic, wiceprezes towarzystwa rólniczego szląskiego i członek ekonomicznego kolegium artykuł w gazecie rólniczéj szląskiéj w którym wykazuje jasno jakie państwo i społeczeństwo niemieckie popełniło błędy w prawodawstwie podatkowém. Podnosi tę okoliczność, że nie dość wcześnie położono tamę zachciankom i wybrykom kapitału, który, już w swoim kraju nie dość się widząc wynagradzanym, puścił sie na eksploatacyjną wędrówkę do Rumunii, Rosyi, Węgier itd; po wojnie zaś francuskiéj dowiódł w orgiach i bachanaliach giełdowych, że mu się znacznie lepiéj jak dobrze wiedzie, mianowicie w stósunku do ziemi i pracy i dla tego żąda pan Elsner-Gronow przedewszystkiém ażeby:

1. Przez opodatkowanie giełdy i papierów na niéj kursujących temu niezdrowemu i swawolnemu życiu giełdowemu tamę położyć.

2. Żąda następnie p. Elsner stopniowéj redukcyi tych ceł wchodowych, które obciążają pracę i ziemię z korzyścią wielkiego fabrykanta, który zboże i produkta rólnicze dostaje nieoclone z zagranicy.

3. Uzupełnienie systemu podatku dochodowego w tém sensie, ażeby kapitał ruchomy, który chwilowo przewyższa w dwójnasób własność ziemską stósownie do swych zasobów był do ciężarów państwowych pociągnięty.

4. Reformy prawa co do sieci kolei żelaznych państwowych, ażeby dotychczasowy monopol ten kapitału ruchomego nie był na niekorzyść ogółu wyzyskiwany.

5. Przekazanie podatku gruntowego i budynkowego gminom i prowincyom na pokrycie rozmaitych ciężarów publicznych, które to ciężary nierówno na gminy są rozkładane. Skarb państwa należy przytém od rozmaitych ciężarów zwolnić.

6. Uregulowanie podatku stemplowego.

O ile projekta te wszystkie proponowane przez pana Elsnera-Gronow dadzą się w życie wprowadzić, osądzi to sejm i parlament, że zaś przy teraźniejszym stanie rzeczy długo pozostać nie można, osądzi to każdy, kto tylko pilnie śledzi życie i stósunki nasze społeczne; z jednéj strony niezadowolenie między robotnikami fabrycznymi, z drugiéj strony widoczny upadek rólnictwa pociągnął za sobą i podrożenie żywności a ztąd powiększenie się proletaryatu po miastach i spowodował w ostatnich latach bardzo liczną emigracyą do Ameryki, chociaż po doświadczeniach jakie emigranci porobili w Ameryce przez ubytek rąk do pracy nie grozi nam żadne niebezpieczeństwo i z tego téż powodu nie trzeba się oddawać żadnym złudzeniom; ale jeżeli państwo i społeczeństwo nie będzie uważało za konieczne, stósownemi reformami przyczynić sie do zdrowego i rozumnego ustroju ekonomiczno polepszenia sobie bytu udawać się za morze, może łatwo być zużytkowanym przez fałszywych proroków i apostołów jako wdzięczny materyał do kataklizmów, czego sobie nikt ze zdrowo myślących ludzi w interesie dobra ogólnego nie życzy.

Lwów, 26 stycznia.

(Dzisiejsze wybory. — Walka wyborcza. — O co właściwie chodziło.)

(T) Ukończyły się wybory do Rady miejskiéj, kto jednak wybrany został, dopiero za dni dziewięć lub czternaście dowiemy się, skrutynizm bowiem prędzéj uskutecznić się nie da. Oto niektóre daty. Wyborców jest obecnie we Lwowie 5657, — więc o 473 mniéj niż było przed trzema laty, gdy dzisiejszą Radę obierano, wówczas bowiem było wyborców 6130. — Wówczas głosowało 2783 a dziś 2712, pomimo że agitacya była bardzo silną. Nie głosowała więc ani połowa z uprawnionych. Jeżeli zważymy, że każdy z 2712 głosujących oddał kartkę, na któréj jest 100 nazwisk; jeżeli się zważy, że było siedm kart drukowanych, z których połowa jest mocno kreślona, mazana i w różny sposób na nich nazwiska wypisywano; jeżeli dodamy jeszcze kilkadziesiąt kart pisanych, jeżeli w ogóle zważymy, że 2712 wyborców, podało 271,200 nazwisk, nic dziwnego, jeżeli komisya skrutacyjna najmniéj dni 24 będzie potrzebować, by obliczyć głosy i podać do publicznéj wiadomości rezultat głosowania. Kart drukowanych było siedm a to tak zwana komitetowa w dwóch gatunkach z małym i wielkim herbem, mało co pomiędzy sobą różniących się, daléj lista mieszczańska, lista pod godłem „ręka w rękę“, lista „niezawisłych“, lista czerwona i jeszcze jakieś. List mieszczańskich tj. podpisanych przez trzydziestu kilku najpoważniejszych obywateli tutejszych (zawierały nazwiska 20 żydów przez tychże popieranych) oddano 1269, innych list w ogóle oddano 1443, ponieważ jednak owe listy mieszczańskie prawie bez zmiany oddawano a karty komitetowe różnym uległy zmianom przejdzie niewątpliwie większość kandydatów antikomitetowych a mianowicie p. Dąbrowski, którego właśnie pewna partya z Rady wysadzić usiłowała, gdyż nazwisko jego dopisywano na bardzo wielu kartach komitetowych. Całéj téj walce wyborczéj nadano u nas charakter zupełnie niewłaściwy. Dowodem tego było wczorajsze zgromadzenie wyborborców w sali ratuszowéj. Jeden mówca prawił, że to walka o byt narodowy, że spełnia się we Lwowie fakt historyczny, godzien pędzla Matejki, że jest wszystko, tylko Rejtana brakuje; inny mówca twierdził, że to walka demokracyi mieszczańskiéj przeciw magnateryi mieszczańskiéj; inny znowu, że tylko dobro ogólne miasta i kraju odgrywa w téj walce rolę — a to po prostu była walka między panem Dąbrowskim, radnym i posłem a p. Dobrzańskim radnym i redaktorem Gazety Narodowéj. Pierwszy starał się drugiego wysadzić z rady miejskiéj, i dokazał tego, więc pan Dobrzański starał się wywzajemnić i wysadzić także p. Dąbrowskiego z Rady, co mu się jednak podobno nie udało. Każdy z nich utworzył sobie obóz. Pan Dobrzański owładnął komitet ratuszowy, p. Dąbrowski utworzył komitet osobny, do którego przystąpili żydzi i klub postępowy. P. Dobrzański wydał hasło, że to walka przeciw żydom i pod témże zjednał sobie ogromną masę zwolenników po przedmieściach. P. Dąbrowski miał po swojéj stronie żydów i znaczną część inteligencyi. Walka więc stoczona, za dni kilka przekonamy się, kto z tych dwóch zapaśników odniósł zwycięztwo, choćby jednak p. Dobrzański w téj walce uległ, musi mu i największy jego przeciwnik przyznać, — że jest mistrzem w agitacyach tego rodzaju.

Nie jestem wielkim zwolennikiem naczelnego redaktora Gazety Narodowéj, ale przyznać mu muszę, że nie ma u nas w kraju nikogo, któryby mu dorównał na tèm polu śmiałością, sprytem, trafnością w wyborze najskuteczniejszych środków. Jest on potęgą we Lwowie.

Suum cuique. Dodać muszę, że ze strony p. Dobrzańskiego i komitetu miejskiego była agitacya dziś wyśmienicie uorganizowaną. Ze strony p. Dąbrowskiego i kolegów nic nie robiono. Jedynie żydzi byli bardzo czynni.

Przed trzema laty ukonstytuowała się rada 25 stycznia wybrana, dopiero w połowie lutego, więc i teraz Rada dzisiejsza jeszcze ze dwa tygodnie urzędować będzie.

NIEMCY.

✻ **Berlin**, 28 stycznia. Izba deputowanych zebrała się wczoraj wieczorem na posiedzenie, które trwało od 7½ do 10 godziny. Obrady toczyły się nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych, a mianowicie żandarmeryą wiejską. Na dzisiejszém posiedzeniu obradowała Izba deputowanych daléj nad etatem ministerstwa spraw wewnętrznych. Deputowany Richter (Hagen) zabrawszy głos, oświadczył się przeciw używaniu tajnych funduszów w walce przeciw ultramontanom podnosząc, że nigdy cel nie powinien uświęcać środków i podobne postępowanie nadal może tylko odstręczyć uczciwych ludzi od popierania rządu. Minister Eulenburg odpowiedział na to, że kazał wprawdzie kosztem tajnego funduszu ogłosić korespondencyą pomiędzy cesarzem Wilhelmem a Papieżem krótko przed wyborami do sejmu, ale nie celem wpłynięcia przez to na wybory, lecz że uważał za obowiązek podać do publicznéj wiadomości tę korespondencyą. Deputowany Lasker rozwiódł się następnie nad swém i swego stronnictwa stanowiskiem do funduszu prasowego i tajnego funduszu policyjnego i oświadczył, że tak sam jak i jego polityczni przyjaciele popierać będą nawet zachowawczego ministra, jeżeli tylko działa w interesie kraju. Deputowany Windthorst przypomniał ministrowi spraw wewnętrznych rozrzucenie 10,000 egzemplarzy korespondencyi pomiędzy monarchą pruskim a papieżem w okręgu wyborczym Rheinbach-Bonn i wpływ jaki rozrzucenie téj korespondencyi wywarło na wybory. Na tém ukończono dyskusyą i uchwalono imienne głosowanie nad funduszem tajnym.

National Ztg. zapisuje z radością, że dotychczasowy rezultat wyborów ściślejszych do parlamentu, których było w ogóle 47, okazał, że większość kandydatów należy do stronnictwa rządowego, a nie jak spodziewano się pierwotnie do wrogiego obozu.

Magdeburger Ztg. donosi, że poseł włoski przy berlińskim dworze został zawiadomiony o krokach jenerała Lamarmory z powodu ostatniego wystąpienia tego Biamgreka w Izbie deputowanych. Wedle marmora, aby wytoczono śledztwo przeciw niemu w kwestyi ogłoszonych przezeń dokumentów. Jeżeli wiadomość powyższa się sprawdzi i rząd włoski da satysfakcyą jenerałowi Lamarmora, w takim razie spodziewać się należy ciekawych rzeczy, które i ks. Bismarckowi nie będą na rękę. Wątpić przecież należy, aby względy polityki zezwoliły na ogłaszanie tajemnic dyplomatycznych.

FRANCYA.

✻ **Paryż**, 26 stycznia. Zgromadzenie narodowe obradowało na dzisiejszém posiedzeniu nad wnioskiem deputowanych Fresneau i pułkow. Carron, żądających zaprowadzenia w koszarach regularnego nabożeństwa dla wojskowych, na któreby uczęszczać byli zmuszonymi. Po gorącéj przemowie orleańskiego biskupa Dupanloup, przyjęła Izba wniosek deputowanych Fresneau i Carron. Jutro mają się rozpocząć obrady nad nowemi podatkami. Posiedzenie będzie prawdopodobnie bardzo burzliwém, bo minister Magne grozi podaniem się do dymisyi, jeśli Zgromadzenie nie przyjmie zaproponowanych przezeń podatków. Po uchwaleniu nowych podatków ma przystąpić Izba do sprawozdania komisyi z 4 września. Większa część prawicy nie chce rozpoczęcia feryi wielkanocnych wpierw zanim sprawcy rewolucyi 4 września nie będą publicznie osądzeni lub naganieni przynajmniéj. Gdyby większość Izby istotnie powzięła uchwałę potępiającą sprawców rewolucyi 4 września, byłoby to niejako rehabilitacyą cesarstwa. Nie życzy sobie tego wprawdzie prawica, ale w zaciekłości swéj przeciw wszystkiemu, co nie jest ożywioném duchem reakcyi, nie przewiduje następstw podobnéj uchwały.

Minister wojny jen. du Barail wydał przed niedawnym czasem instrukcye do utworzenia oficerskich kasynów, w którychby zbierali się oficerowie odnośnych załog wieczorami. Minister marynarki wice-admirał Dompierre d'Hornoy poszedł obecnie za przykładem ministra wojny i wydał podobny rozkaz do prefektów morskich, gubernatorów kolonii i wyższych podwładnych mu oficerów. Rozporządził równocześnie, aby przystęp do kasynów mieli tylko oficerowie z wykluczeniem zupełném osób cywilnych. Rozporządzenia te tak ministra wojny jak i marynarki mają nie tylko na celu ułatwienie komunikowania się z sobą oficerów, ale mają nadto podnieść w nich tak zwany esprit de corps a usuwając ich z grona i towarzystwa osób cywilnych zatrzeć w nich wpływy republikańskie, jakie się już tu i owdzie w armii zamanifestowały.

Ministerstwo wojny wyda w bieżącym roku 211 milionów na armią i materyał wojenny, jako wydatek nadzwyczajny. Reorganizacya armii i zaopatrzenie jéj w dobry materyał jest przedewszystkiem troską ministra wojny jak i wszystkich patryotów. Pomimo tego jednak zdaje się, że kilka lat upłynie jeszcze, zanim Francya będzie mogła tak wzmocnić swe fortece i materyał wojenny do takiego doprowadzić stanu, aby sprostały wymaganiom czasu i ustawicznym ulepszeniom na polu wojskowém.

Program polityczny ks. Napoleona brzmi wedle Volonté Nationale jak następuje:

„Panie! Otrzymałem artykuł pański z 14 b. m. pod napisem: „Książę demagog“, i pismo dołączone. Ileż prawdy mieści się w wiadomości pańskiéj i jéj obśnieniu? Jestże to prawdą, że demokracya przyłącza me nazwisko do swych zapatrywań i nadziei? Nie wiem. Prawdą jest przecie, i masz ją pan prawo wypowiedzieć, za co mu dziękuję, że przez całe me życie co do zasad i zapatrywań należałem do demokracyi. Zawsze byłem tego przekonania, że tylko demokracya może coś wielkiego i stałego zdziałać we Francyi, a pan masz zupełną słuszność, jeśli powiadasz, że smutny dramat, na który patrzymy, nie zmieni mych przekonań. Przeciwnie, jestem jak najmocniéj przekonanym, że gdyby rząd zaprzestał walki przeciw demokracyi, nie odbierał gminom prawa nianowania merów, nie ograniczał ogólnego prawa wyborczego, słowem nie słuchał we wszystkiém podszeptów reakcyjnéj i klerykalnéj polityki, ale raczéj dał ucho życzeniom publicznéj opinii kraju i szczerze stanął po stronie woli narodu, to z pewnością zniknąłby natychmiast niepokój, wróciłaby ufność do rządu i nanowo zakwitłby handel i przemysł ścielący drogę do dobrobytu. Pojmiesz pan ztąd bardzo łatwo, że uważałbym za niegodném mego honoru odpowiadać na wszystkie oszczerstwa, zarzucające mi Bóg wie co i przypisujące mi osobiste, samolubne zamiary. Nie mam innéj ambicyi, wiesz pan o tém dobrze, jak połączyć się z wszystkimi dobrze myślącymi Francuzami i pracować nad utrwaleniem wolnych, demokratycznych instytucyi, które jedynie mogą nam przywrócić pokój wewnątrz kraju i na zewnątrz. Przyjm pan i t. d. Paryż, dnia 19 stycznia 1874.

Napoleon (Jérôme).“

WŁOCHY.

✻ **Rzym**, 25 stycznia. Smutnym ale prawdziwym jest faktem, że Izba włoska zmuszoną była głosować nad tém, czy wniosek Sciolojai, domagający się jak wiadomo zaprowadzenia obowiązkowych szkół elementarnych, ma lub nie przyjść pod obrady. A stało się to w chwili, gdy wszyscy uznają potrzebę oświaty, która we Włoszech na tak niskim stoi stopniu, że na liście obowiązanych stawić się do służby wojskowéj znajduje się 55—56 pr. takich, którzy nie umieją ani czytać ani pisać. Wniosek odnośny, aby nad projektem Sciolojai przejść po prostu do porządku dziennego wyszedł od człowieka, który dotychczas odznaczył się korzystnie na polu oświaty publicznéj, który przez czas dłuższy był członkiem komisyi, badają od roku stan obecny całego średniego szkólnictwa. Lioy wystąpił przed kilkoma miesiącami bez podania powodu z rzeczonéj komisyi i dziś stanął w szeregu przeciwników obowiązkowéj nauki. Izba nie podziela widocznie przekonań p. Lioy, gdyż na wczorajszém posiedzeniu odrzuciła przy końcu rozpraw jeneralnych jego wniosek i postanowiła przystąpić do rozpraw specyalnych a zwłaszcza na podstawie nieco zmodyfikowanego przez dep. Correnti zredagowanego przeciwwniosku komisyi, z którą zgadza się w ogóle minister oświaty. Usunięcie zresztą z porządku dziennego wniosku dep. Lioy, nastąpiło tak ogromną większością głosów, że dziś ani na chwilę nie można powątpiewać o przyjęciu całéj ustawy.

Wkrótce ogłoszoną zostanie w dzienniku urzędowym nota ministra Visconti-Venosty, przesłana na ręce przedstawicieli włoskich przy dworach zagranicznych, w któréj rząd oświadcza i ręczy solennie, że przyszłe konklawe liczyć może na wszelką najobszerniejszą swobodę.

Italie donosi: „Gdy roku zeszłego bawił p. Ozenne dla rewizyi istniejącego traktatu handlowego [illegible] Francyi w Rzymie, zgodzono się na to, aby w przeciągu sześciu miesięcy postawić należycie określone wnioski. Termin upłynął dnia 19 października i do tego dnia nie postawiono żadnych wniosków. Rząd włoski atoli nie myśli jedynie o rewizyi traktatu handlowego z Francyą, lecz i z innemi państwami a ponieważ projekta rządu włoskiego opierają się na zasadzie systemu wolnego handlu przeto nie podlega wątpliwości, że obce rządy przyjmą je i że prędzéj czy późniéj przyjdzie do zupełnéj rewizyi wszystkich istniejących traktatów handlowych.“

Kardynał Antonelli ma się już znacznie lepiéj, natomiast stan choroby byłéj królowy hiszpańskiéj, małżonki ks. Aosty, jest tego rodzaju, że nie pozostawia wiele nadziei. Księżna, rzec można, dogorywa.

HISZPANIA.

✻ **Madryt**, 25 stycznia. Nie ma już wątpliwości, że Portugalete poddała się karlistom; smutną tę dla rządu republikańskiego okoliczność potwierdza dziś dziennik urzędowy. Bezwarunkowa kapitulacya nastąpiła d. 22 b. m. o godzinie 9 z rana, skutkiem czego dostało się miasto wraz z batalionem piechoty, oddziałem artyleryi i inżynieryi, ochotnikami, niemniéj amunicyą i zapasem żywności w ręce nieprzyjaciela. Strata tego obronnego miasta nie ciąży o tyle na szali wypadków, aby mogła przeważyć doniosłość i znaczenie zajęcia Kartageny, w każdym atoli razie godną jest pożałowania, raz że dodała karlistom otuchy i pewności siebie, a powtóre że oddała w ich ręce pozycyą nie małéj doniosłości w komunikacyi morskiéj, zwłaszcza gdzie idzie przywóz broni i zapasów wojennych. Wszystkie zachody i zabiegi jenerała Morionesa, aby przyjść w pomoc oblężonym na nic się nie przydały. — W ostatniéj chwili przymaszerował z świeżemi wojskami jenerał-kapitan prowincyi Burgos do Santander, jednakże za późno. Obecnie usiłowania wojsk rządowych muszą z podwójną energią skierować się ku odsieczy Bilbao, gdyż od chwili gdy miasto to zamkniętém zostało i od strony morskiéj, jedyny jego ratunek spoczywa w wielkiéj, decydującéj walce z otaczającemi ją do koła karlistami. Bilbao w tém dziś znajduje się położeniu co Metz przed Sedanem.

Minister marynarki Topete powrócił już z Kartageny.

Naczelnik junty kartageńskiéj Roque Barcia napisał list do rządu prosząc go o łaskę i przebaczenie i zaklina się zarazem, że zerwał z komunistycznemi teoryami i żałuje z całego serca, że brał udział w wypadkach kartageńskich. Drugi list przesłał na ręce ministra spraw zagranicznych p. Sagasty, w którym błaga go o puszczenie w niepamięć uraz, jakich minister doznał od niego.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Londyn, 27 stycznia. Zapowiedziany na dzisiaj po południu mityng w St. James Hall celem wyrażenia sympatyi dla kościelnéj polityki Niemiec, odbył się wśród licznego udziału publiczności. Sir John-Murray przewodniczył mityngowi. Na porządku dziennym stojące rezolucye przyjęło zgromadzenie wśród hucznych oklasków. Wszyscy mówcy przemawiali za obowiązkiem Niemiec prowadzenia nadal wojny przeciw uroszczeniom Rzymu. Zgromadzenie wyraziło swe żywe sympatye dla cesarza Wilhelma i ks. Bismarcka. Z wielu miast niemieckich nadeszły telegramy, które odczytano zaraz na posiedzeniu.

Londyn, 28 stycznia. Drugi protestancki mityng odbyty wczoraj wieczorem w Exeter-Hall zgromadził nader liczną publiczność. Sir John-Murray przewodniczył. Wniesiono rezolucye takie same jak na mityngu w St. James Hall. Pierwsza rezolucya wyraża uznanie dla listu niemieckiego cesarza, pisanego do Papieża. Druga rezolucya orzeka, że jest prawem i obowiązkiem narodów strzedz cywilnéj i religijnéj wolności, i że z tego powodu przesyła zgromadzenie niemieckiemu narodowi wyrazy współczucia i uznania za energiczny opór przeciw polityce ultramontańskiego stronnictwa. Trzecia rezolucya poleca przewodniczącemu zawiadomić niemieckiego cesarza i naród niemiecki o przyjętych na mityngu rezolucyach. Pierwszą rezolucyą uzasadniał dr. Smith podnosząc, że to, co uczynił cesarz Wilhelm, jest słusznem i sprawiedliwém i życzyć należy, aby wytrwał na obranéj drodze. Obecne mityngi będą miały dla Anglii wielką doniosłość. Ważność kwestyi, o którą chodzi, nie dość jeszcze uznaną jest przez angielskich mężów stanu i duchowieństwo. Walka, jaka się obecnie toczy, nie może się ograniczyć na jednym tylko kraju. Amerykanin dr. Chiniquy, który przez 25 lat był katolickim duchownym, oświadczył, że ultramontanizm jest niczém inném jak sprzysiężeniem przeciw prawdom Boskim i prawom każdego dobrze zorganizowanego kraju. Dr. Aldwell z Portsmouth zwrócił się przeciw Arcybiskupowi Manningowi i podniósł, że papiestwo chciałoby prawa Anglii podeptać nogami. Dr. Evans z Birmingham składa życzenia połączonym Niemcom i wyraża wielką cześć dla niemieckiego cesarza. Rezolucye wszystkie przyjęto wśród hucznych oklasków.

Londyn, 27 stycznia wieczorem. Mityng w St. James-Hall, który trwał cztery godziny, rozpoczął się modlitwą o utrzymanie wolności i przywilei, jakiemi się cieszy Anglia i zakończyła się życzeniem, aby cesarzowi niemieckiemu się udało podobnemi wolnościami obdarzyć swych poddanych. Następnie oznajmił przewodniczący Sir John Murray, że niezliczone adresy nadesłano na jego ręce z różnych stron świata, między innemi od arcybiskupów Canterbury i Yorku, 337 członków parlamentu, 1200 najrozmaitszych wyznań religinych i 60 miast prowincyonalnych. Po odczytaniu listów lorda Russela i Stanleya oświadczył przewodniczący, że cel dzisiejszego mityngu jest dwojaki: raz ma on być wyrazem sympatyi, jaka ożywia naród angielski na widok walki Niemiec z ultramontanizmem a z drugiéj strony zadaniem jego zbudzić Anglią z letargu i pchnąć ją do walki z najniebezpieczniejszym ze wszystkich istniejących wrogów. „Niezrównana odpowiedź cesarza niemieckiego na list papieża znalazła najżywsze echo i poklask nie tylko u wszystkich protestantów angielskich, lecz była zarazem napomnieniem daném narodowi angielskiemu i wskazówką, co mu w przyszłości czynić należy“ (oklaski).

Mityng dzisiejszy ma przeto zamanifestować, że mężowie rożnych wyznań religijnych i rozlicznych stronnictw politycznych zeszli się tutaj, aby grzebiąc w niepamięci osobiste zawiści, wynikające z różnicy zapatrywań, zawołać na papiestwo i jego reprezentantów energicznie: „dotąd a nie daléj“ (oklask.)

Następnie dziekan z Canterbury umotywował pierwszą rezolucyą postawioną na porządku dziennym. W [illegible] nie idzie o religią, lecz o ciążący na każdym obywatelu obowiązek posłuszeństwa dla prawa i konstytucyi. Uczestnicy mityngu nie zeszli się tutaj, aby występować przeciw katolicyzmowi, lecz celem obmyślenia środków zasadniczych przeciw ultramontanizmowi i wyrażenia sympatyi dla rządu niemieckiego, walczącego przeciw ultramontanom. Cesarz Wilhelm wypełnia ciężący na nim obowiązek, biorąc w obronę prawa i wolność sumienia swych poddanych. Ultramontanizm jest dziś niepodobnym, gdyż takowy jest niczém więcéj, jak ubieganiem się o władzę absolutną we wszystkich tak materyalnych jak moralnych sprawach. Absolutyzm jednoczy się w papieżu. Wszystko ma być podległém papieżowi. Papież dziś nawet rozszerzył kosztem dawniejszéj niezależnoóci biskupów i księży katolickich swą władzę. Kuryą rzymską tworzą obecnie bez zaprzeczenia tylko Jezuici, najwięksi wrogowie postępu.

Z tego powodu godziwą, zakończył, jest rzeczą, aby wielki cesarz, u którego boku stoi kanclerz, będący potężną dźwignią planów monarchy, nie ustawał w rozpoczętéj walce, owszem prowadził ją i nadal z powodzeniem.

Członek parlamentu Sir Th. Chambers rozwodząc się nad uzurpacyą duchowieństwa katolickiego, nad szkodliwością dla tronów, państw i społeczeństwa ultramontanizmu, twierdzi, że gdyby cesarzowi, królowie i prezydenci mieli ochotę słuchać rozkazów papieskich, zeszliby do roli zwyczajnych ministrów papieża.

Drugą rezolucyą uzasadniał Whistle. W takowéj powiedziano, że we wszystkich krajach objawia się coraz wyraźniéj prąd dążący do odparcia tyle nieprzyjaznego postępowi wpływu duchowieństwa katolickiego. Newdegate popierając rezolucyą, dodał, że jezuityzm był przyczyną prawie wszystkich zawikłań politycznych i wojennych między ludami.

Trzecią rezolucyą uzasadniał Sir Robert Peel. Pragnie on przedewszystkiém, aby potęga Niemiec wzrosła tak silnie, by była w stanie zapewnić rozpoczętéj walce zwycięztwo a plemię niemieckie obdarzyć obywatelską i religijną wolnością. Wszyscy mówcy w tém się zgadzali, że Anglia to winna postawić niezłomny opór ultramontanizmowi.

Prywatny telegram Dziennika Poznańskiego.

Chodzież, 29 stycznia, godz. 8 m. 13. Klitzing obrany został posłem 11,088 głosami; nasz kandydat ks. Kwiatkowski otrzymał 5,901 głosów.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

Poznań, dnia 29 stycznia.

— * Teatr polski. Wczorajsze szóste przedstawienie opery Verdi'ego: Violetta, wykonanem było z takiem samem powodzeniem jak i poprzednie. Jutro komedya Aleks. hr. Fredry (syna): Obce żywioły; w niedzielę komedya Aleks. hr. Fredry (ojca): Damy i huzary.

— * W Towarzystwie przemysłowém w dniu 2 lutego o godzinie 8 wieczorem mięć będzie odczyt p. profesor Dęby: O ogniu.

— * Dziś o godzinie 8 w Towarzystwie chrz. pomocników handlowych odczyt dr. Rakowicza: O monecie; jutro w pałacu hr. Działyńskich o godzinie 6, drugi odczyt ks lic. Likowskiego: Historya kościoła ruskiego.

— * **Pod przewodem król. prezesa naczelnego pana** Günthera odbyła się wczoraj w południe w gmachu regencyjnym konferencya wyższych urzędników administracyjnych, pomiędzy którymi znajdowało się także kilku radzców ziemiańskich, celem narad nad znanym projektem do ordynacyi powiatowéj dla W. X. Poznańskiego, jaki podał w sejmie pruskim poseł p. dr. Friedenthal. Posener Ztg. dowiaduje się, że na konferencyi téj uznawano ogólnie stósowność a nawet konieczność zaprowadzenia ordynacyi w naszém Księstwie lecz zarazem i potrzebę niektórych w rzeczonym projekcie zmian. Zmiany te jednak szczególnie co do urządzenia wydziału urzędowego miały wywołać z wielu stron opozycyą.

— * **Ks. Arcybiskupowi hr. Ledóchowskiemu** wyznaczył wydział karny tutejszego sądu powiatowego nowy termin na dzień 24 lutego rb. a to z powodu powołania znacznéj liczby duchownych wbrew prawom majowym.

— * **Na dzieło:** Katedra Gnieźnieńska złożył na ręce nasze całkowitą prenumeratę tal. 15 p. radzca Edmund Żółtowski z Myszkowa.

— * **Powtórne egzamina nauczycieli elementarnych,** chcących stanowczo być potwierdzonymi na swych urzędach, odbędą się w seminaryum nauczycielskiém w Poznaniu dnia 13 kwietnia i 12 października, w Paradyżu dnia 16 marca i 21 września, w Kcyni dnia 26 marca i 5 października.

— * **Przed sędziami polubownymi** w departamencie sądu apelacyjnego poznańskiego toczyło się w ubiegłym roku 14,064 spraw injuryjnych i 2056 innych spraw. Z pierwszych załatwionych zostało przez ugodę 5297, przez cofnięcie 2102, przez przekazanie sądom 6610; z 2056 innych spraw ukończono przez ugodę 1161, przez cofnięcie 298, przez przekazanie sądom 589. Mie rozstrzygniętych pozostało 55 spraw injuryjnych i 8 innych. Sędziów polubownych jest w departamencie poznańskim 365, z których najwięcéj się znajduje w powiecie poznańskim (34) i krobskim (33).

— * **Zakonnicy klasztoru OO. Reformatów** w Wronkach Lewandowski i Mączyński skazani zostali za bezprawne wykonywanie funkcyi duchownych w kościołach szamotulskim i otorowskim przez sąd powiatowy szamotulski na 10 tal. grzywien lub 3 dniowe więzienie.

— * **Chrzest za pozwoleniem władzy świeckiéj.** W pewnéj miejscowości w Wielkopolsce przybywają rodzice chrzestni stanu włościańskiego z niemowlęciem do księdza prosząc aby je ochrzcił. Ksiądz, którego spotkał był interdykt rządowy, każe im iść do komisarza obwodowego, aby ten dopełnił aktu świętego. U komisarza wszczął się pomiędzy nim a włościanami ciekawy dyalog, po którym komisarz wystawił piśmienne pozwolenie na ochrzcenie dziecka przez „źle ustanowionego“ duchownego, który téż potem ochrzcił niemowlę. Czy komisarz miał prawo zdejmować chwilowo interdykt z księdza, o tém wątpimy. Opis téj sprawy wraz z pozwoleniem od komisarza posłano naszemu Kołu poselskiemu w Berlinie.

— * **Do etatu ministerstwa handlu, rzemiosł i robót publicznych** i to do Kap. 8 Tyt. 1 podali komisarze Izby drugiéj sejmu pruskiego następujący wniosek: „Z jednorazowych i nadzwyczajnych wydatków na budowę kanałów, szluz, portów, jako téż na popieranie przedsiębiorstw prywatnych tego rodzaju przeznaczyć ad 17 planów: a) na uspławnienie Noteci od Nakła aż do Gopła 100,000 tal., b) jako dodatek do skanalizowania dolnéj Brdy od Bydgoszczy aż do jéj ujścia do Wisły i na założenie portu bezpieczeństwa przy ujściu Brdy 100,000 tal., razem 200,000 tal.“ Przy téj sposobności nadmieniamy, że w sprawie kanalizacyi Brdy i portu przy jéj ujściu zawiązał się komitet prowizoryczny, który dnia 24 mb. pod przewodem nadburmistrza bydgoskiego p. Boie odbył w Berlinie konferencyą, w któréj wzięli udział nie tylko członkowie tego komitetu, lecz i w celu tym wybrani reprezentanci, przewodniczący stanu kupieckiego w Szczecinie, poseł okręgu wyborczego bydgosko-wyrzyskiego, sędzia powiatowy p. Plath i znaczna liczba handlarzy drzewa z Berlina. Wedle przedłożonego przez inspektora robót wodnych p. Garbe a z polecenia komitetu wygotowanego planu wynosiłyby koszta tych przedsiębiorstw 785 tysięcy tal., z którychby fiskus miał do pokrycia 556,000 tal., resztę Towarzystwo akcyjne, w tym celu zawiązać się mające. Dziewięciu z obecnych na konferencyi reprezentantów większych firm trudniących się handlem drzewa podpisało natychmiast 165 tysięcy tal. akcyi. Cały zresztą projekt oddany został król. regencyi bydgoskiéj a minister handlu o tém uwiadomiony.

— * **Podczas kiedy** dnia 25 mb. w południe odbywała się w Inowrocławiu na rynku parada, zastrzelił się w izbie w koszarach feldwebel Rose. Przyczyna samobójstwa dotąd jeszcze nie wiadoma.

— * **W okolicy Bydgoszczy** mnożą się w zastraszający sposób przypadki napadów na ludzi. I tak napadto znowu w niedzielę wieczorem na żwirówce inowrocławskiéj w okolicy Louisenhof i Rupienic dwóch ludzi na kamieniarza Franciszka Salewskiego z Glinki. Podczas gdy jeden z nich z tyłu go przytrzymywał, uderzył go drugi, cieśla Eisbrenner z Bydgoszczy nożem kilka razy w brzuch. Rany są podobno tak niebezpiecznie, że wątpią o życiu rannego. Śledztwo sądowe się już toczy.

— * **Od skier lokomobili** zapaliła się dnia 26 m. b. stodoła dominialna w Potrzanowie pod Skokami, która przy panującym wówczas gwałtownym wietrze w krótkim czasie stała się pastwą płomieni. Część lokomobili, jaka w stajni stała, uratowaną już być nie mogła.

— * **Na posiedzeniu reprezentantów** miasta Pniew dnia 26 r. b. odbytém wybrany został dotychczasowy sekretarz miasta pan Majorke burmistrzem tego miasta 9 głosami przeciw jednemu.

— * **Spółkę szulerską** schwytano w tych dniach w Wiedniu przy ulicy Karynckiéj. Presse podaje o tym wypadku następujące szczegóły: Hrabia Leopold Meraviglia i wicehrabia d'Equelley, dwaj namiętni szulerzy w połowie zeszłego miesiąca wynajęli w domu pod Nr. 55 przy ulicy Karynckiéj wykwintne pomieszkanie, składające się z dwóch salonów i dwóch przedpokojów. Urządziwszy się tam jak najwytworniéj rozesłali do wielu młodych arystokratów i znanych hulaków karty wizytowe, na których ręką hr. Meraviglia ołówkiem nakreślone było zaproszenie wraz z uwagą, że „najniższa stawka 1000 złr.“ Amatorowie zielonego stolika oczywiście na pierwszy rzut oka zrozumieli, o co chodzi. Zrazu stawiło się kilku tylko, późniéj coraz to więcéj graczy, w ostatnich dniach zaś grono szulerskie urosło do 20 osób. Grywano od godziny 7 z wieczora do północy, rzadko kiedy dłużéj, a głównie w tak zw. Makao. Do każdego salonu wiódł osobny przedpokój i osobne drzwi. Zanim gość dostał się do szulerni, niejaki Reach, utrzymywany przez spółkę za „spiega,“ zapukać musiał z cicha do drzwi w przedpokoju a następnie w ten sam sposób do drzwi wiodących do salonu, które na ten znak otwierał sam gospodarz hrabia Meraviglia. I na dole stawiane było na straży wynajęte indywiduum z obowiązkiem przestrzeżenia za pomocą umówionego sygnału grających, gdyby dostrzegło czegoś podejrzanego. Gospodarze pamiętali w sposób bardzo uprzedzający o kuchni i chłodnikach dla gości. Dnia 15 b. m. salony przypadkowo nie bardzo były uczęszczane; brakło także jednego z gospodarzy wicehrabiego d'Equelley. Było wszystkiego jedenaście osób, z których pięć oddaliło się przed północą. Komisarz policyi uwiadomiony o tych zakazanych zebraniach, upatrzył chwilę stósowną, aby zaskoczyć szulerów na gorącym uczynku. Bez rozgłosu umiał wejść do salonów, gdzie zastał towarzystwo przy zielonym stoliku Karty i znajdujące się w banku pieniądze wzięte zostały w areszt, a wszyscy obecni wymienić musieli swe nazwiska, które komisarz zanotował sobie. Sprawa odstąpioną została bezzwłocznie sądowi.

— * **Lista kardynałów.** Po ostatnich, niedawnych mianowaniach liczą dziś 54 kardynałów, w któréj to liczbie 2 in petto. Co do narodowości 41 z kardynałów tych jest Włochów, 4 z Austryi-Węgier, 1 Hiszpan, 1 Portugalczyk, 1 Irlandczyk, reszta Francuzów. Za czasów papieztwa Piusa IX zmarło 100 kardynałów i takaż sama liczba mianowaną została na 16 konsystorzach. Wiekiem najstarszy między kardynałami z obecnych jest de Angelis, urodzony w r. 1792; zaś najstarszy stopniem Patruzi, mianowany w r. 1834, podczas gdy poprzedni dopiéro w r. 1838 otrzymał biret kardynalski. Z kardynałów, którzy brali udział w ostatnim „cnnclave“ t. j. w wyborze papieża (1846) ośmiu jeszcze zostaje przy życiu.

— * **Miejsce urodzenia Rafaela,** mały dworek w mieście Urbino, który dotąd był własnością prywatną, zakupiła królewska włoska akademia umiejętności za 22,000 franków. Dom ten po odnowieniu go pomieścić ma muzeum sztuk pięknych, które nosić będzie nazwę Rafaela. Wielki mistrz urodził się w roku 1483.

— * **Widowiska karnawałowe w Rzymie** odbyć się mają w tych dniach, w starożytnem Colosseum. Dwa zawiązały się towarzystwa celem urządzenia igrzysk zapustnych; jedno sposobi mysterium na temat religijny, drugie scenę z życia starorzymskiego, uroczysty pochód imperatora. Na złoconym rydwanie, odprawi imperator otoczony swym dworem i w towarzystwie konsulów, senatorów, rycerstwa, trybunów, kapłanów i westalek, oraz edylów i muzyków, gladyatorów i wojska, pochód ten z pałacu dei Cessari do Coloseum, gdzie jak przed wiekami zajmie miejsce Cezarów, podczas gdy tłumy widzów ustawią się na opustoszałych murach olbrzymiego amfiteatru, poczém nastąpią takie igrzyska, jakie w starożytności poprzedzały walki gladyatorów.

— * **O odsłonięciu pomnika** w Montretout pod Paryżem, pamięci poległych tam w r. 1872 żołnierzy poświęconego, czytamy w dziennikach paryzkich: Dnia 18 b. m. we wsi Garches, na wzgórzu dawniéj oszańcowaném Montretout i Buzenval, jako w wilią rocznicy bitwy pod Montretout odsłonięto pomnik dla poległych w téj bitwie gwardzistów narodowych 11. batalionu. Obecni byli téj uroczystości merowie z Garches, Sevres i Saint-Cloud oraz członek Zgromadzenia narodowego Journault. Ostatni w mowie swéj wyraził nadzieję, że kiedyś na pomniku tym składane będą inne wieńce, nie żałobne.

— * **Oryginalną mowę wyborczą** miał niedawno kandydat pewien kolonii robotników w amerykańskich stanach Ohio. „Obywatele!“ mówił, „wiem dobrze, że mój przeciwnik polityczny wszelkich dołoży starań, ażeby wykryć wszystkie moje wady i grzechy przed wami, wiem, że uczyni to w takiéj chwili dopiéro, kiedy będzie już rzeczą niepodobną dla mnie sprostować fałsze, jakie przytém powiedzieć może, w najlepszéj zresztą wierze i chęci; dla tego téż odsłoniwszy wam już me zalety, chcę wyznać jawnie grzechy moje. Uprzedzając przeto możliwe oszczerstwa oznajmiam wam, że zabiłem dwóch ludzi, pupilów mych oszukałem straciwszy cały ich majątek a w stanach sąsiednich nie śmiem oczu pokazać, osądzony bowiem zostałem tam za kradzież koni na szubienicę. Teraz już wszystko wiecie a jeśli mój przeciwnik polityczny wystąpi z listą mych grzechów, wiedzieć będziecie, jak ją ocenić.“

— * **Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 30 stycznia Martyny i Ludwiki pan.: w kalendarzu słowiańskim Dobrogniewy.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 48, zachód o godzinie 4 minut 40.

Dnia 30 stycznia 1363 zjazd monarchów w Krakowie. — 1658 pobicie Tatarów u Sinych wód. — 1667 traktat andruszowski z Moskwą. — 1706 śmierć Maryi Kazimiry.

Środa, 26 stycznia. Walne zebranie Spółki pożyczkowéj w Środzie.

Dnia wczorajszego odbyło się walne zebranie naszéj Spółki pożyczkowéj. — Prezes Spółki ks. Szamarzewski, zagaiwszy posiedzenie i zrzekłszy się na mocy naszych ustaw przewodniczenia w obradach, wezwał zgromadzonych do wyboru przewodniczącego. Walne zebranie poprosiło jednozgodnie rzecznika dra Węclewskiego na przewodniczącego, który przyjąwszy wybór powołał do pióra pp. Krzysztofowicza i Walentego Neymanna, pierwszego do prowadzenia protokółu, drugiego do zapisywania członków, zgłaszających się do głosu, i sprawdzania głosów przy głosowaniu. — Po tych zwykłych formalnościach odczytał sekretarz dyrekcyi protokół z zeszłorocznego walnego zebrania poczém rozbierano z kolei przedmioty, będące na porządku dziennym. Komisya obrana na zeszłoroczném walném zebraniu, celem superrewizyi kasy za rok 1872 zdała najpierw sprawę z dokonanéj rewizyi. — Sprawozdanie to, osobno spisane przez komisyą rewizyjną i opiewające, że czynności kasowe za r. 1872 były w zupełnym porządku, odczytał członek komisyi rewizyjnéj p. Neyman Walenty, a walne zebranie przyjęło je bez uwag i dało zarządowi pokwitowanie z prowadzenia kasy za r. 1872. Następnie zdał prezes ks. Szamarzewski sprawę z zarządu kasy za r. 1873. Ze sprawozdania tego podajemy tylko ogólny obrót roczny w dochodzie i rozchodzie, jako téż kilka ważniejszych z niego liczb, sądząc, że dyrekcya poda wkrótce urzędowo wszelkie szczegóły jako téż rachunek zysków i strat, bilans itd., do publicznéj wiadomości.

Ogólny obrót za r. 1873 był następujący:

A. Dochód.

		tal.	sbr.	fen.
1.	Fundusz żelazny	4077	7	7
2.	Składki członków	28,630	9	7
3.	Procent od pożyczek	6990	1	10
4.	Zwrot pożyczek	164,987	25	7
5.	Złożone depozyta	76,170	11	8
6.	Nabyte przez Towarzystwo pożyczki	49,550	—	—
7.	Zwrot zaliczek procesowych	32	22	—
8.	Zwrot kosztów administracyi	4	17	3
	Suma	330,399	5	6

B. Rozchód.

		tal.	sbr.	fen.
1.	Fundusz żelazny	1370	25	4
2.	Zwrot składek członków	2328	5	6
3.	Udzielone pożyczki	265,150	2	2
4.	Zwrot depozytów	16,516	3	3
5.	Procent od depozytów	761	20	9
6.	Zwrot nabytych przez Towarzystwo pożyczek	41,500	—	—
7.	Procent od tychże pożyczek	603	9	—
8.	Zaliczki procesowe	47	4	—
9.	Koszta administracyi	25	17	7
	Suma	328,302	27	7

Zestawienie:

	tal.	sbr.	fen.
A. Dochód	330,399	5	6
B. Rozchód	328,302	27	7
Stan kasy	2096	7	11

Członków było w ciągu ubiegłego roku 585; miejscowych 174, zamiejscowych 411. — Członkowie ci złożyli na swój udział kasowy 26,302 tal. 25 sbr. 1 fen., a mianowicie miejscowi członkowie 7312 tal. 20 sbr. 8 fen., zamiejscowi członkowie 19,490 tal. 9 sbr. 5 fen. Weksli w obiegu było w r. ubiegłym 1287 na sumę 265,150 tal. 2 sbr. 2 fen.; depozytaryuszów było 174, którzy złożyli do depozytu naszéj Spółki 59,355 tal. 18 sbr. 3 fen. — Oprócz podanych tu liczb zdał prezes sprawę z zysku i strat, przedłożył bilans i t. d. Po odczytaniu tego sprawozdania wybrało walne zebranie stósownie do naszychu staw komisyą złożoną z trzech członków celem superrewizyi czynności kasowych za r. 1873. Następnie załatwiono jedną uchwałą dwa następne przedmioty porządku dziennego, t. j. przeznaczono obecnemu prezesowi za jego gorliwą pracę 100 tal. wynagrodzenia za rok ubiegły, jako téż wyznaczono pensyą w ilości 100 tal. dla każdorazowego w przyszłości prezesa. Pensyą tę dla każdorazowego prezesa wyznaczono dla tego, ponieważ do urzędu prezesa przywiązane są różne obowiązki i zatrudnienia, którym winien zadosyć uczynić. Z kolei przystąpiono do wyboru prezesa i 4 członków dyrekcyi, z których dwoch wystąpiło z niéj po trzechletniém urzędowaniu, jeden się wyprowadził a jeden dobrowolnie z dyrekcyi wystąpił. Prezesem wybrano ks. Szamarzewskiego, a na członków dyrekcyi pp. Radziejewskiego, Rybickiego, Jana Metelskiego i Krzysztofowicza. Po dokonanym wyborze członków dyrekcyi obrano komisyą do rewizyi ksiąg kasowych za r. 1873 i komisyą do rewizyi naszych ustaw. Tu winienem dodać, że komisya wybrana z łona walnego zebrania do rewizyi ustaw ma razem z komisyą wybraną z łona dyrekcyi i zarządu zająć się poprawieniem resp. zmienieniem niektórych ich paragrafów, które w ciągu kilkoletniéj praktyki okazały się niedostatecznemi. Paragrafów takich jest wprawdzie mało jednakże potrzeba się nad niemi dobrze zastanowić, i dla tego dyrekcya nie postawiła zmiany ustaw na porządku dziennym odbytego wczoraj posiedzenia, ale raczéj zaproponowała najpierw wybór komisyi do zrewidowania i poprawienia ich, a późniéj dopiéro zwoła walne zebranie, które ostatecznie zmianę ustaw rozstrzygnie.

Ostatni przedmiot porządku dziennego, dotyczący przystąpienia Spółki naszéj do Związku Spółek zarobkowych, dał powód do przydłuższéj dyskusyi. Referentem w téj sprawie był wiceprezes dyrekcyi rzecznik p. Wierzbowski, który, jak w dyrekcyi tak na walném zebraniu przemówił gorąco za przystąpieniem naszéj Spółki do Związku. W sprawie téj przemówiło jeszcze kilku innych członków, poczém znaczną większością głosów przystąpienie naszéj Spółki do Związku Spółek zarobkowych uchwalono. Na tém posiedzenie zakończono, poczém obecni podziękowali p. dr. Węclewskiemu za kierownictwo w obradach, z czego się bardzo chlubnie wywiązał.

Śrem, 27 stycznia. Dnia 25 b. m. odbyło się walne zebranie Banku ludowego w Śremie Spółki zapisanéj. Z punktów porządku dziennego załatwionych na témże posiedzeniu podnosimy: po pierwsze wybór nowego kasyera ks. Wawrzyniaka w miejsce występującego p. Skóraczewskiego, który za urząd swój podziękował — po drugie uchwałę walnego zebrania, dozwalającą zarządowi zaciągać pożyczki aż do 25,000 tal. — po trzecie oznaczenie dywidendy, która wynosiła 16 proc. Z przypadającéj remuneracyi tak dyrektor jak i kontroler na korzyść funduszu żelaznego zrezygnowali, co z uznaniem na walném zebraniu zaznaczoném zostało. Wreszcie przedłożono książki i znalazłszy takowe w porządku udzielono zarządowi pokwitowanie aż do 31 grudnia 1873.

Obrachunek z ubiegłego roku był następujący:

A. Dochód.

		tal.	sbr.	fen.
1.	Fundusz żelazny	78	15	—
2.	Składki członków	1281	27	2
3.	Procent uzyskany	275	7	4
4.	Spłacone weksle	1457	15	—
5.	Złożone depozyta	2325	9	1
6.	Nabyte pożyczki	3805	—	—
7.	Zwrot zaliczek procesowych	—	25	—
	Suma	9224	8	7

B. Rozchód.

		tal.	sbr.	fen.
1.	Fundusz żelazny	126	18	2
2.	Zwrot składek	13	11	6
3.	Udzielone pożyczki	6733	7	—
4.	Zwrot depozytów	312	19	4
5.	Procenta od depozytów	3	28	9
6.	Zwrot pożyczek	1800	—	—
7.	Procent od tychże	95	—	6
8.	Zaliczki procesowe	—	25	—
	Suma	9085	20	3

Zestawienie:

	tal.	sbr.	fen.
A. Dochód	9224	8	7
B. Rozchód	9085	20	3
Remanent dnia 31 grudnia 1873	138	18	4

Obrachunek zysków i strat:

A. Zysk.

		tal.	sbr.	fen.
1.	Proc. od wziętych na weksle pieniędzy	275	7	4
	Suma	275	7	4

B. Straty.

		tal.	sbr.	fen.
1.	Proc. od depozytów już wypłacony	3	28	9
2.	Proc. od zaciągniętych pożyczek	95	—	6
3.	Proc. od depozytów do wypłacenia	14	10	6
	Suma	113	9	9

Zestawienie:

	tal.	sbr.	fen.
A. Zysk	275	7	4
B. Straty	113	9	9
	161	27	7

(Połowa na fundusz żelazny — połowa na dywidendę.)

Bilans z r. 1873.:

Aktywa.

		tal.	sbr.	fen.
1.	W gotówce	138	18	4
2.	W wekslach	5275	22	—
	Suma	5414	10	4

Pasywa:

		tal.	sbr.	fen.
1.	Fundusz żelazny	32	25	8
2.	Składki członków	1349	14	5
3.	Depozyta	2027	—	3
4.	Pożyczki zaciągnięte	2005	—	—
	Suma	5414	10	4

Zważywszy, że Spółka została zreorganizowaną dnia 20go maja r. 1873, a zatém właściwie od owego dopiéro dnia czynności swoje rozwinęła, rezultat powyższy uważać należy za bardzo pomyślny.

W końcu przypominamy, że Bank ludowy przyjmuje wszelkie depozyta, płacąc od nich przy czterotygodniowém wypowiedzeniu 5½ proc., przy trzymiesięczném 6 proc.

Szamotuły, 28 stycznia. Dnia 25 t. m. odbyło się losowanie fantów, urządzone przez PP. Towarzystwa św. Wincentego à Paulo, na korzyść ochronki i ubogich tutejszych; wpłynęło do kasy 160 tal. czystego dochodu. Tym wszystkim, którzy bądź to fantami, bądź téż sprzedażą biletów Towarzystwa w pomoc przyśli, składamy niniejszém podziękowanie. Towarzystwo nasze dopiéro od roku istnieje, pracę swą z bardzo małemi zasobami rozpoczęło, mamy jednakże nadzieję, że przy trwałości, dobréj chęci i wspaniałomyślności naszych dobroczyńców wkrótce większe wyda owoce.

Zarząd.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Paryż, 29 stycznia. Opinione ogłasza pismo jenerała Lamarmory w odpowiedzi na znane przemówienie kanclerza niemieckiego dnia 22 stycznia. Jenerał reprodukuje tekst dosłowny znanéj depeszy Usedoma z dnia 12 czerwca 1866 i ogłasza, że oryginał takowéj, niemniéj szczegółowe sprawozdanie Govona z dnia 3 czerwca 1866 złożył u notaryusza. Jenerał Lamarmore twierdzi, że wszystkie te dokumenta są prywatnéj natury, nie mogą przeto znajdować się w archiwum ministerstwa spraw zagranicznych.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 29 stycznia.

BAZAR. Burgheim z Wrocławia, Rust z Berlina, Czochron z Gądek, Cohn z Szczecina, Pętkowski z Inowrocławia, Poznański z Berlina, Rutkowski z żoną z Podlesia, Moraczewski z Litwy.

LUZINSKIEGO GRAND HOTEL DE FRANCE. Potworowski z Kossowa, Niemojowski z Dzierzchnicy, Kaczkowski z Inowrocławia, Chłapowski z Sośnicy, Turno z żoną z Obiezierza, Hellmann z Heidingsfeld n. M., Siegrist z Moguncyi, Meyer z Kolonii.

HOTEL DE PARIS. Schmidt z Rakowa, Sikorski z Król. Polsk., Zieliński z Pobiedzisk, Kurnatowski z Sulina, Skudliński z Bydgoszczy, Paszkowski z Ponina, Usorowski z Skoków, Siewiński z Kalisza.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Szafarkiewicz z Szczytnik, Rohrmann z Prócі, Matecki z Serafinowa, Sokolnicki z Tarnowa, Korytkowski z żoną z Zieleńca, Stabrowski z Zalesia, dr. Szafarkiewicz z Kempna, Jordan z Kurnika, panie Niemczewska z Targowéj Górki i Kwidzyńska z Lublinca.

Plan jazdy

do Poznania przybywających i odchodzących pociągów kolei żelaznych.

Koléj Poznańsko-(toruńsko)-bydgoska.

Przybywa.	Odchodzi.
Poc. mięs. o godz. 7 m. 29 z rana	Poc. osob. o godz. 5 m. 15 z rana
Poc. osob. o godz. 10 m. 14 p. poł.	Poc. mięs. o godz. 11 m. 30 z rana
Poc. mięs. o godz. 3 m. 24 p. p.*)	Poc. osob. o godz. 4 m. 14 p. poł.
Poc. osob. o godz. 10 m. 14 wiecz.	Poc. mięs. o godz. 8 m. — wiecz.

*) Ten tylko pociąg ma I—III, wszystkie inne I—IV klas.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Giełda poznanska, 29 stycznia.

Żyto: cena regulacyjna 63, na styczeń 63, styczeń-luty 63, luty-marzec 63, mar.-kwiec. 63, na wiosnę 63⅓, kwiecień-maj 63⅓.

Wyp. — ctr.

Okowita: cena regulacyjna 21⅙, na styczeń 21⅙-$\frac{1}{12}$-⅙, luty 21⅙-¼, marzec 21⅜, kwiecień 21$\frac{7}{12}$, maj 21$\frac{11}{12}$, czerwiec 22-$\frac{1}{12}$, kwiecień-maj 21¾.

Wypowiedziano 10 000 litrów.

Giełda bydgoska, 28 stycznia.

Pszenica: wysoko pstra i biała 83-85, pstra i jasno pstra 78-82 tal.

Żyto: piękne 61-63, pośledn. 57-60 tal.

Jęczmień: wielki 62-64, pośledn. 54-58, mały 50 do 55 talarów.

Groch: do gotowania 50-54, na paszę 47-50 tal.

Łubin: niebieski 40-42, żółty 42-45 tal.

Wyka: 41-43 tal.

Owies: 41-43 tal. — wszystko per 1000 kilo wedle gatunku i wagi efektywnéj.

Okowita: 20¾ tal. per 100 litrów a 100 %.

Giełda berlinska, 28 stycznia.

Pszenica: per 1000 kilo w miej. 73-92 tal. wedle gatunku żądano; żółta — — z kolei płacono; na styczeń —, kwiecień-maj 88 płacono, maj-czerwiec 88 żąd. 87¾ pł., czerwiec-lipiec 87¾ tal. pł.

Żyto: per 1000 kilo w miejscu 59-69 tal. wedle gatunku żądano; rosyjskie 58½-61 talar. ze statku i dworca, krajowe 66-68 talarów z dworca płac.; na styczeń 62½, styczeń-luty 62, kwiecień-maj 62¾-½, maj-czerwiec 62½-⅛-¼, czerwiec-lipiec 61⅞-¾-⅞ tal. pł.

Jęczmień per 1000 kilo w miejscu 52—73 talarów wedle gatunku żądano.

Owies per 1000 kilo w miejscu 50-60 tal. wedle gatunku żąd.; szląski i czeski 55-59, galicyjski —, pomorski 56-59, wschodnio i zachodnio-pruski 52 58 tal. z dworca płac.; na styczeń i styczeń-luty —, kwiecień-maj 57½ tal. pł.

Groch per 1000 kilo do gotowania 59—66 tal., na paszę 53—58 talarów.

Rzep per 1000 kilo — tal.

Rzepik per 1000 kilo — tal.

Olej rzepiowy per 100 kilo w miejscu 19, na styczeń 18$\frac{11}{12}$, styczeń-luty 19⅛, luty-marzec 19½, kwiecień-maj 20-$\frac{1}{12}$ tal. pł.

Olej lniany per 100 kilo w miejscu 23½ tal.

Oléj skalny per 100 kilo w miejscu 10 tal.

Okowita per 100 kilo à 100%=10,000% w miejscu bez beczki 21 talar. 22-24 sbr. płac., na styczeń, styczeń-luty, luty-marzec i marzec-kwiecień — — tal. — — sbr., kwiecień-maj 22 tal. 6 sbr. do 21 tal. 29 sbr. do 22 tal. 5 sr., maj-czerwiec 22 talar. 8-3-8 sbr. płacono.

Giełda wrocławska, 28 stycznia.

Koniczyna czerwona: stale; — pośledna 11-12, średnia 12½-13½, piękna 14-14¾, wysoko piękna 15-15¾.

Koniczyna biała: bez zmiany; pośledna 12-14, średnia 15-17, piękna 18-19½, wysoko piękna 20-22 tal.

Żyto: per 1000 kilo stale; — na styczeń, styczeń-luty i luty-marzec 63 żąd. 62¾ pł., kwiec.-maj 63½ maj-czerwiec 63⅞ pł., czerwiec-lipiec 63¾-64 tal. pł. i żąd.

Pszenica: per 1000 kil. 88 żąd.

Jęczmień: per 1000 kilo 67 tal. żąd.

Owies: per 1000 kilo 54, styczeń-luty —, kwiecień-maj 55, maj-czerw. 56-55¾ tal. pł., lip.-sierp. —

Rzepik zimowy per 1000 kilo na listopad-grudzień — tal. żąd. — tal. płac.

Rzep: per 1000 kilogr. 84 tal. żąd.

Oléj rzepiowy per 100 kilo bez handlu; w miejscu 19⅓ tal. żąd.; styczeń, styczeń-luty i luty-marzec 19⅙, kwiecień-maj 16⅓, maj-czerwiec 19⅜ tal. żąd.

Okowita za 100 litrów po 100% ceny mało zmienione; w miejscu 21$\frac{11}{12}$ talar. żądano 21$\frac{7}{12}$ talarów płacono; na styczeń i styczeń-luty 22, kwiecień-maj 22⅙-¼ płac., maj-czerw. — czerwiec-lipiec —, lipiec-sierpień 23 tal. żąd.

Na targu W tal., sgr. i fen. per 100 kilogramów

		towar piękny			średni			pośledni		
		tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.
Ustanowienie miejsk. dep. targ.	Pszenica biała	—	—	—	8	27	6	8	15	—
	„ żółta	—	—	—	8	17	6	8	8	—
	Żyto	—	—	—	7	7	6	7	—	—
	Jęczmień	—	—	—	7	—	—	6	20	—
	Owies	—	—	—	5	22	—	5	16	—
	Groch	—	—	—	6	10	—	6	—	—
	Rzep	—	—	—	8	—	—	7	20	—
	Rzepik zimowy	—	—	—	7	12	6	6	22	6
	Rzepik latowy	—	—	—	7	15	—	6	20	—

		tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn.	tal	sg.	fn
Pszenica biała	—	—	—	8	27	6	8	15	—	—
„ żółta	—	—	—	8	17	6	8	8	—	—
Żyto	—	—	—	7	7	6	7	—	—	—
Jęczmień	—	—	—	7	—	—	6	20	—	—
Owies	—	—	—	5	22	—	5	16	—	—
Groch	—	—	—	6	10	—	6	—	—	—
Rzep	—	—	—	8	—	—	7	20	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	7	12	6	6	22	6	—
Rzepik latowy	—	—	—	7	15	—	6	20	—

Walne Zebranie
Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w Wielkiém Księstwie Poznańskiém

odbędzie się dnia **4 i 5 marca r. b.** t. j. w środę i czwartek od godziny 10 dnia każdego na wielkiéj sali Bazarowéj w Poznaniu.

Nieczłonkowie, chcący mieć wstęp na salę obrad, zechcą zawczasu postarać się o karty wejścia u Sekretarza Zarządu p. **K. Koszutskiego** w Poznaniu, Kozia ulica Nr. 11 w przedpołudniowych godzinach. (726)

Zarząd Centralnego Towarzystwa Gospodarczego w W. Ks. Poznańskiém.
Prezes: Dr. **H. Szuman.**

Zgromadzenie agronomiczne powiatu **śremskiego** odbędzie się w **czwartek dnia 5 lutego** w zwykłém miejscu posiedzeń. (707)

Zarząd.

Wzywa się najbliższą rodzinę ś. p.
Teofila Galeckiego,
subjekta handlowego, rodem z Księstwa Poznańskiego z okolic Krotoszyna czy Kobylina, zmarłego w Krakowie — iżby w celu odebrania pozostałych przedmiotów zgłosiła się osobiście lub piśmiennie do **Antoniego Górskiego** pod **Nr. 19** w **Rynku Głównym** w **Krakowie**, który zarazem może udzielić bliższych szczegołów jego zgonu. (706)

Tokarz,
obeznany z toczeniem czopów drewnianych, znajdzie stałe utrzymanie u (724)
L. B. Ditterle,
Sapieżyński plac Nr. 3.

Nauczycielka Polka, egzaminowana, znająca język francuzki i niemiecki i mogąca udzielać początków muzyki, poszukuje miejsca. Adres w Exped. Dz. Pozn. pod Nr. 701.

Nauczycielka Polka,
złożywszy egzamin u pp. Urszulanek, znająca język francuzki, niemiecki i muzykę, poszukuje miejsca od 1 kwietnia. **Poste restante Poznań. S. S. 100.** Listy franco. (705)

Całkowite biblioteki
jako też osobne **stare dzieła** kupuje po **najwyższych** cenach
Józef Jolowicz,
[551] księgarnia, Rynek 74.

Do wynajęcia
Kram
Jest kram z pokojem położony przy jednéj z pierwszych ulic Poznania od 1 kwietnia rb. do wynajęcia za niską cenę. Zgłosić się proszę **Wielkie Garbary Nr. 25.** (691

Osiedlenie się **lekarza** w mieście tutejszém naglącą jest potrzebą. Pensya stała 400 tal. Bliższych szczegółów udzieli Magistrat i aptekarz Moldehnke. (675)

Nowemiasto n. W. w stycz. 1874.

Uwiadamiam szanowną Publiczność, iż pracownia sztukatorską po mężu moim nabył p. **M. Piotrowski**, który dotychczas jako pomocnik zdolny, sumienny i rzetelny w pracy przez przeciąg 6-cio-letni z całém zadowoleniem u męża mego pracował, i jako tylko takiego śmiało polecić Szanownéj Publiczności mogę.

Poznań, w styczniu 1874. (678)

J. Karaśkiewicz,
wdowa.

Objąwszy pracownią sztukatorską po ś. p **B. Karaśkiewiczu** i powiększywszy takową doborowemi i najgustowniejszemi modelami do ozdób wewnętrznych i zewnętrznych, tak domów, **pałaców jak i kościołów**, podejmuję się wszelkich robót w zakres sztukatorski wchodzących, tak gipsowych, cementowych jako też sztucznego marmuru, oraz budowania **ołtarzy**, zaręczając akuratne wykonanie po cenach umiarkowanych.

M. Piotrowski
dawniej B. Karaśkiewicz
pracownia Podgórna ul. Nr. 5, mieszkanie Rybaki 31 w Poznaniu.

W piątek d. 30 styczn.
o godzinie 6-téj
2ga prelekcya
X. Likowskiego
w pałacu hr. Działyńskich.
(703)

Świeże tłuste
kiel. sielawy
nadeszły (717)
Ryszard Fischer,
naprzeciw zegaru poczt.

Oliwę do machin
Smarowidła w dobrych gatunkach
Petroleum Iszéj próby
poleca najtaniéj (720)
R. Barcikowski,
w Bazarze.

Wyprzedaż
100,000 par
rękawiczek glasowanych, z dzikiéj skóry i bukskinu,
w narożniku Rynku i Wodnéj ulicy 52,
odbywa się bezprzestannie a o łaskawe kupowanie prosi (715)
B. Alexander z Chemnitz.

Tapety i rolosy
w wielkim wyborze z najsłynniejszych fabryk krajowych i zagranicznych, po najtańszych cenach, poleca handel **materyałów piśmiennych, alfenidy i galanteryi** (528)
Antoniego Rose
w Poznaniu w Bazarze.

Biuro rólniczo-techniczne
Poznań, Młyńska ulica 33.

podejmuje się zawodniania i amelioracyi łąk, oraz swym kosztem drenowania, wszelkich pomiarów gruntowych i budowlanych, taxacyi lasów i pól, projektowania i wykonywania robót inżynierskich ziemnych, dróg, mostów, — zaprowadzań płodozmianów i rachunkowości rólniczéj, leśnéj i fabrycznéj, — kontrolowania albo sprawdzania wszelkich anszlagów budowlanych, fabrycznych óraz rachunków gospodarczych i leśniczych (przy czém zapewnia się najsumienniejsze zachowanie tajemnicy.)

O bliższych warunkach dowiedzieć się można w biurze osobiście lub listownie każdodziennie od godziny 9 do 2 i od 4½ do 6½ wieczorem.

Poznań, 27 stycznia 1874. (685)

Józef Janowski i Sp.,
inżynier.

P. P.

Szanownéj inserującéj Publiczności szczególnie czcigodnemu światu handlowemu i pp. właścicielom gruntów w Poznaniu i okolicy donosimy niniejszém uniżenie, że dnia 1 listopada rz. utworzyliśmy w

SZCZECINIE
Mittwoch-Strasse 2 i 3

filią nas éj berlińskiéj ekspedycyi anonsów, w któréj dla wszystkich krajowych i zagranicznych gazet przyjmują się inseraty bez podwyższenia ceny po **cenach oryginalnych** a pośredniczenie pomiędzy ogłaszającym takowe z reflektującym odbywa się przez przyjmowanie ofert.

Za nadzwyczajnemi korzyściami, jakie instytut taki podaje inserującéj publiczności, przemawiają skutki i doświadczenia, jakie zrobiliśmy od wielu lat w zakładach naszych we wszystkich głównych miastach Niemiec, Austryi i Szwajcaryi. (670)

Potrzeba i ważność takiego zakładu i dla Pomeranii była powodem i myślą przewodnią, dla któréj biuro takie założyliśmy w ludném mieście głównem téj prowincyi.

Polecamy przeto korzystanie z naszéj w **Szczecinie, Mittwoch-Strasse 2 i 3** położonéj ekspedycyi anonsów jako odpowiednie celowi życzliwości mieszkańców Poznania i okolicy jak najusilniéj prosząc, aby w ugruntowanéj dawno opinii firmy naszéj od 18 lat istniejącéj upatrywać zechciano najlepsze polecenie i gwarancyą za najakuratniejsze i najstaranniejsze wykonanie danych nam zleceń.

Z poważaniem
HAASENSTEIN & VOGLER.
Ekspedycya anonsów do wszystkich gazet krajowych i zagranicznych.

150,000 dobrze wypalonych cegieł
1 i 2 klasy stósownych szczególnie do budowli bez trynkowania, (Rohbauten), **50,000 dachówek** jest w mojéj w **Czaczu** nad żwirówką położonéj **cegielni** po zniżonych cenach do nabycia. (677)
Szymon Fürst w Śmiglu.

Słabości piersiowe.

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT ET CIE. APTEKARZY W PARYŻU

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie, Leczy on **katary, kaszle i chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego** (bronchites). Ale szczególniéj pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko **słabościom piersiowym** (phtisie) i marnieniu czyli suchotom. Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często **Pastylki piersiowe z soku głowiastéj sałaty i laurowych liści P. Grimault,** bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszli zwyczajnych. (26)

Dostać można w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza; w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Gallego i Spiessa.

Chemiczny zakład czyszczenia
nierozprutéj garderoby dla panów i dam.
Farbiernia parowa à ressort.
B. Pulaski dawn. Ziemski **Poznań.**
Lokal przyjmowania: Wilhelmowska ul. 25, naprzeciw poczty. **Fabryka i ekspedycya centralna:** Wenecka ulica 8. (723)
Zlecenia zamiejscowe wykonują się akuratnie.

Rury
angielskie (710)
wewnątrz i zewnątrz polewane, na mostki, przepusty i wodociągi poleca
A. Krzyżanowski

Dominium Nietążkowo
sprzedaje franco dworzec Stare Bojanowo (712)

tysiąc	1½"	**sączków**	za 7 tal.
„	2"	„	za 9⅔ „
„	3"	„	za 15 „
„	4"	„	za 27 „
„	6"	„	za 63 „
„		**klinkrów**	za 13 „

Koniczynę czerwoną, białą i żółtą, tymotkę i wszystkie nasiona
poleca (714)
Manasse Werner.

We wtorek **dnia 3 lutego rb.** o godz. 10 z rana odbędzie się w **lasach kórnickich** w rewirze Drapałka I. **licytacya** na
300 sztuk sosnowego słabego budulcu.
(709) Zarząd leśny.

Dom. Wojnowo pod Długą Gośliną sprzedawać będzie dnia **5 lutego r. b.** o godzinie 9 rano, około (708)
130 stojących
TOPOLI
zdatnych na deski i inne porządki, przez licytacyą najwięcéj dającemu za natychmiastową zapłatą.
Korzeniewski.

Drągi brzozowe na dzwona, dyszle, rozwory i inne porządki sprzedaje **Dominium Gądki** pod Kórnikiem. (704)

Zaprawy na podlog
w najrozmaitszych kolorach szybk schnące i trwałe poleca (719)
R. Barcikowsk
w Bazarze.

Do zakupna **tryków** z p nomowanych owczarń dla każdego ki runku hodowli poleca się (409)
Inowrocław. **Feodor Schmid**

---

10 sztuk czarno-pstrych młody do rozpłodu zdatnych hole derskich
buhajów
największéj amsterdamskiéj rasy,
2 czarno-pstre młode do rozpło zdatne oldenburgskie
buhaje
są do sprzedania w Dominium
Nietążkowie
pod Starém Bojanowe

Ogier
ciemno-kasztanow., 6 lat 5 stóp 3 c mający, rasy arabskiéj, dobrze zbudowa jest na sprzedaż w **Dominium Sk rzewie** pod Poznaniem. (702

Sześć prośnych macior
rasy Yorkshire ma do sprzeda dominium **Tarnow** pod Czempiniem. (713)

Dobra w Kujawach
najpiękniejszéj okolicy W. Księstwa Pozn skiego, każdéj wielkości i zaliczki, któr daleko niżéj wartości, ile możności nie zad go nabyć można, wskazuje (410)
Feodor Schmidt, Inowrocław

Poszukuje się kupna dóbr
Poszukuje się kupna obszernego ile możn obszaru dóbr jeżeli można z lasem a ofa uprasza się składać w Ekspedycyi Pose Zeitung. (718)

Kucharz, przytém **myśliwy,** gący obuma językami k jowemi władać poszukuje miejsca za l **śnego** od 1 kwietnia lub od 1 lipca r. Na żądanie może odpowiednią kaucyą sta Uprasza się o listy frankowane poste re **W. W. R. Wyrzysk (Wirsit** (664)

---

(721) **Kuchcik,**
któryby chciał praktykować na **kuchn strza,** niech się zgłosi do **Bazaru.**

Dnia 1 lutego
odbędzie się
przedstawien. amatorski
w Kórniku
w sali p. P. W. Kollata
na cel dobroczynny.
Dane będą sztuki:
Dwaj mężowie.
kom. w 1 akcie J. Korzeniowskiego.
i (722)
Ulica nad Wisłą.
Krotochwila w 2 aktach ze śpiewami przez K. Kucza.

Kurs papierów na giełdach berlinskiéj i poznanskiéj.

Berlin, 28 stycznia.

Niemieckie papiery.

Dobrow. poż. państw.	4½	103 p.
Prusk. poż. ukonsolid.	4½	105 9/16 p.
dito dito dito	4	99 p.
Obligi długu państwa	3½	92 p.
Prem. poż. pańs. z 1855	3½	120⅜ ż.
Listy zast. wschodnio-pruskie	3½	83 ż.
dito	4	94 p.
dito	4½	101⅞ p.
dito	5	— pł.
List. zast. pozn. (nowe)	4	92¾ p.
dito dito szląskie	3½	83 p
dito lit. A.	4	93½ pł.
dito nowe	4	93 p.
Zachodnio-pruskie	3½	82½ p
dito	4	92⅞ p.
dito	4½	101⅝ p.
dito II serya	5	106 p.
dito nowe	4	93 p.
ditto ditto	4½	101⅝ p.
Listy rent. poznańskie	4	95⅞ p.
dito pruskie	4	96¾ p.
dito szląskie	4	96¾ p

Akcye bankowe.

Bergsko-march. bank	4	80½ p.
Berliński bank (stare)	4	69⅜ ż.
dito dito (nowe)	4	82⅞ p.
Berlińs. stowarz. bank.	5	85 p.
dito dito kasowe	4	279 ż.
Berlińs. bank lombard.	5	40 p i ż.
Berlińs. bank meklers.	4	100½ p.
Berlińs. bank meklers. i produktów	5	103 p.
Berliński bank produk. i handlu.	4	69½ p.
Wrocław. bank dyskon.	4	82¾ p.
dito prow. weksl.	4	69 p.
dito wekslowy	4	70 ż.
Centr. bank budowl.	5	51 p.
Centr. bank stowarz.	4	70 p.
Darmstadzki bank	4	156 pł.
dito zwany Zettelbank	4	105½ p.
wski bank kredyt.	fr.	116⅛ p

Niemiec. bank hyp. w Meiningn.	4	99¼ p.
Niem. bank Union.	4	72 pł.
Stowarzysz. dyskont.	4	171 pł.
Gotajski bank kredyt.	4	101⅛ p.
Hanowerski bank	5	105⅛ p.
Kwileckiego i Sp. bank	5	64 p.
Magdeb. stow. bankowe	4	78 p
Magdeb. bank pryw.	4	105¼ p.
Meinigski bank kredyt.	4	110 p.
Austryack. zakład. kred.	5	143-2½ p.
Austr.-niemiecki bank	4	87¾ p.
Wschodnio-niem. bank.	5	77 p.
dito dito produk.	5	26 ż.
Poznańs. bank prowinc.	4	107⅞ p.
Pozn. bank prow. weks.	4	7¾ p.
Pruski bank	4½	187½ p.
Pruski zakład kredyt.	4	51⅛ p.
Prowincyonal. stowarz. dyskont.	5	89¾ pł.
Szląskie stowarz. bank.	4	116¼ p.
Tellus, stow. ban. poz.	4	— p.

Akcye przemysłowe.

Berliński kantor drzew.	4	88¾ p.
dito Nordend.	4	15 p.
Niemieckie tow. budo.	5	58⅛ p.
Stowarzysz. immol.	4	95 p.
Browar Gratweil	5	72 p.
Niem. stow. ind. stal lit. A	5	35½ p.
dito dito lit. B.	5	26¼ p
Dortmund Union (stare)	5	81 p.
dito dito (nowe)	5	— p.
Huty Hoerder	5	103 p.
dito Laura	5	173⅛ p.
dito Lauchhammer	5	77 p.
dito Marienhütte	5	83 p.
dito Massener	4	83½ p.
dito Redenhütte	5	46 p.
Erdmannsdorf przędz.	5	57 p.
Hoffmann'a fabr. wag.	5	51½ ż.
Kramsta fabr.	5	98¼ p.
Berln. Passage.	6	43½ p.

Akcye zakładowe i obligacye kolei żelaznych.

Akwizgrań.-mastrych.	4	35⅞ p.
Bergsko-marchijska	4	99⅜-8⅞ p.
Berlińsko-zgorzelicka	4	98¼ pł.
dito szczecińska	4	159½ p.

Czeska koléj zach.	5	97 p.
Brzesko-grajewska	5	32 p.
Kolońsko-mindeńska	4	140⅞-½-½ p
Krefeld-kępińska	5	28 p.
Galicyjska Karola Lud.	5	101¼-1 p.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	42⅜ pł.
Hanowersko-altenb.	5	47¾ p.
Koléj Rudolfa	5	69⅞ pł.
Leodium-Limburg.	4	23⅝ p.
Marchijsko-poznańska	4	46½ p.
Magdeburg-halb.	4	125¼ p.
Górnoszląs. kol. lit. A. C.	3½	159 p
dito lit. B.	3½	144¾ p.
Austr.-franc. koléj pań.	5	198¼-8 pł.
Austr. półn. zachodnia	5	114¾ p.
dito poł. państ. (Lomb.)	5	95-4¾ p.
Wschodniopruska kol. południowa	4	38⅞ p.
Kol. po praw. brz. Odry	5	122¾ pł.
Reichenberg-pard.	4½	68¼ p.
Nadreńska	4	137⅞-¾ pł.
dito lit. B.	4	92⅝ p.
Reńska kolej (Nahe)	4	34⅜ p.
Rumuńska koléj	5	39⅛-9 p.
Rosyjska koléj państ.	5	99 p.
Schwajc-Union	4	17⅜ p.
dito zachod.	4	42 p.
Starogardzko-poznań.	4½	101¼ p.
Warszawsko-bydg.	4	—
Warszawsko-wiedeńsk.	5	80 p.
Berlińsko-półn. z pr. p.	5	43½ p.
Krefeld-kępiń. z pr. p.	6	53¾ p.
Halls.-żur.-gub. z pr. p.	5	65½ p.
Marchijsko-pozn. z pr. p.	5	74⅝ p.

Zagraniczne papiery.

Austr. renta sreb.	4⅛	65 15/16 p.
dito papier.	4⅛	61⅛ pł.
dito losy z 1854.	4	95¾ p.
dito losy z 1858	fr.	108⅛ p.
dito losy z 1860	5	96¼ p.
dito losy z 1864	fr.	89¼ p.
Rosyj. poż. prem. 1864	5	138¼ p.
dito dito 1866	5	139 p.
Rosyjsk. pols. obligacye skarbowe	4	82¾ p.
Pols. listy zast. III em.	4	79½ p.
dito nowe	5	78⅞ p.
dito likwidacyjn.	4	67⅛ ż.
Ameryk. pożycz. 1881	6	103⅛ p.

Ameryk. pożycz. 1882	6	97⅛ p.
dito nowa	5	98 p.
Renta francuzka	5	92½ p.
Rumuńska pożyczka	8	101½ ż.
Pożycz. turecka z r. 1865	5	41¼-⅛-¼ p.
dito z r. 1869	6	52 p.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.

	Szt.	
Fryderyksdory	20	113½ p.
Napoleonsdory	1	5. 10⅛ p.
Imperyały	1	— — p.
Dolary	1	— p.
Złoto w sztab. funt celn.		— — żą.
Śrebra funt celny		— pł.
Austryack. noty bank.		88⅜ p.
Rosyjskie noty bank.		91½ pł.
Francuskie noty bank.		— p.
Dyskonto wekslowe		4
dito lombardowe		5

Poznan, 29 stycznia.

Listy rentowe i zastawne.

Pozn. listy zastawne	3½	96 ż.
Nowe listy zastawne	4	92⅝ p.
Listy rentowe pozn.	4	96 p
Prowinc. obligacye	5	100¾ ż.
Powiatowe obligacye	5	100⅙ ż.
Powiatowe obligacye	4½	95 ż.
Obligacye miejskie	4	91½ ż.
dito dito	5	100½ ż.
Szląskie listy zastawne	3½	— p.
Szląskie listy ren.	4	— ż.

Akcye bankowe.

Berl. stowarz. bank.	5	92 ż.
dito dysk. komand.	4	174 p.
Wrocł. bank dysk.	4	84 ż.
dito dito wekslowy	4	— ż.
Kwilecki, Potocki i Sp.	5	60 ż.
Meiningski bank kred.	4	— p.
Niemiec. bank hipot. w Meining.	4	— p.
Wschod.-niem. bank	5	78⅛ ż.
dito produk.	5	26 p.
Austr. zakład kredyt.	5	143 p.
Pozn. bank prowinc.	4	107½ ż.
dito prow. i weks.	4	7 p.

Prus. zakład kredyt.	4	— p.
Szlaskie stowarz. bank.	4	117 p
Tellus	4	— p

Papiery pruskie.

Pruska poż. ukonsolid.	4	97¼ ż.
dito dito.	4½	106 ż.
Dobrowol. poż. państ.	4½	102½ p.
Prem. poż. państ. 1855	3½	123 p.
Obligi długu państwa.	3½	92 p.

Krajowe koleje.

Akwizgr.-mastr. akc. z.	4	— p.
Berl.-zgorz. akc. z.	4	101 ż.
dito półn. pr. p.	5	— p.
Bergsko-marchij. akc. z.	4	106 p.
Kolońsko-mind. akc. z.	4	143 ż.
Krefeld-kępiń. ak. zak.	6	— p.
Halsko-żóraw.-gub. ak. z	4	48 p.
dito z praw. pierw.	5	— p.
Hanowers.-altenb. akc. z.	5	— p.
Mag.-halb. akc. z.	4	— p.
Marchijsko-pozn. akc. z.	4	46¾ ż.
Dolno-szl.-march. akc. z.	4	— p.
Górnoszl. lit. A i C. ak. z.	3½	172 p.
dito lit. B. akc. z.	3½	— p.
Wsch. prus. poł. akc. z.	4	— ż.
Koléj po pr.. brz. Odry akcye zak.	5	— p.
Reńska kolej akc. z.	4	139 ż.
dito (Nahe) akc. z.	4	— p.
Starogardzko-pozn. ak. z	4½	101 p.

Zagraniczne koleje.

Czeska koléj zach. ak. z.	5	— p.
Brześć.-grajew. akc. z.	5	— ż.
Koléj Elżbiety akc. z.	5	— p.
Galic. kol. K. Lud. ak. z.	5	101 ż.
Koléj Rudolfa akc. z.	5	— ż.
Leodyum Limburg. ak. z.	4	22 p.
Aust. franc. kol. pńst. ak.	5	200 ż.
dito półn.-zachod. ak. z.	5	— p.
dito poł.-państ (Lomb.) akcye zak.	5	97 p.
Reichenb.-pardub. ak. z.	4½	— ż.
Rumuńska kol. akc. z.	5	43¾ ż.
Rosyj. kol. państ. ak. z.	5	— p.

Szwajcar. Unia akc. z.	4	19 p.
dito zachod. akc. z.	4	42 ż.
Tamines-land. akc. z.	4	9 p.
Warszawsko-bydg. ak. z.	4	p.
Warszawsko-wied. ak. z.	5	81 ż.

Zagraniczne papiery.

Amer. poż. 1882	6	97¼ ż.
dito 1885	6	98¼ ż.
Włoska renta	5	61 p.
dito akcye tytun.	6	— ż.
dito obligacye tyt.	6	— p.
Austr. noty bank.	—	88½ ż
dito renta papierowa	4½	61 p
Austr. renta srebrna	4½	65¾ p.
Pols. lik. listy	4	67½ p.
Ros. listy zast. na grn.	5	88¾ p.
Ros.-amer.-poż. z 1870	5	— p.
dito 1871	5	— p.
Ros. noty bank.	—	91⅝ p
Poż. tur. z 1865	5	61 p.
dito dito z 1869	6	— p.

Losy.

Brunświckie	—	23 p.
Bukaresztskie	—	— ż.
Kołońsko-mindeńskie	3½	— ż.
Finlandzkie	—	— p
Austr. losy (60)	—	94¾ p
Medyolańskie	—	— ż.
Meiningskie	5	5 ż.
400 frc. losy tureckie	3	— ż

Akcye przemysłowe.

Centr. bank bud. Berlin.	5	70 ż
Berliń. kantor drzewa.	4	99 ż.
Erdmannsdorf przędz.	5	— p.
Hoffmann'a fabr. wag.	5	— p.
Huta Hoerder	5	—
Stowarzysz. immobil.	4	88 p.
Kramsta fab.	5	— p.
Huty Lauchhammer	5	— pł.
dito Laura	5	174 p.
dito Marienhütte	5	— p.
Pozn. bro. (Feldschloss)	—	— ż
dito bank budowl.	—	— p.
Huty Redenhütte	5	— p.

Drukiem i Nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Żebiński) w Poznaniu.